

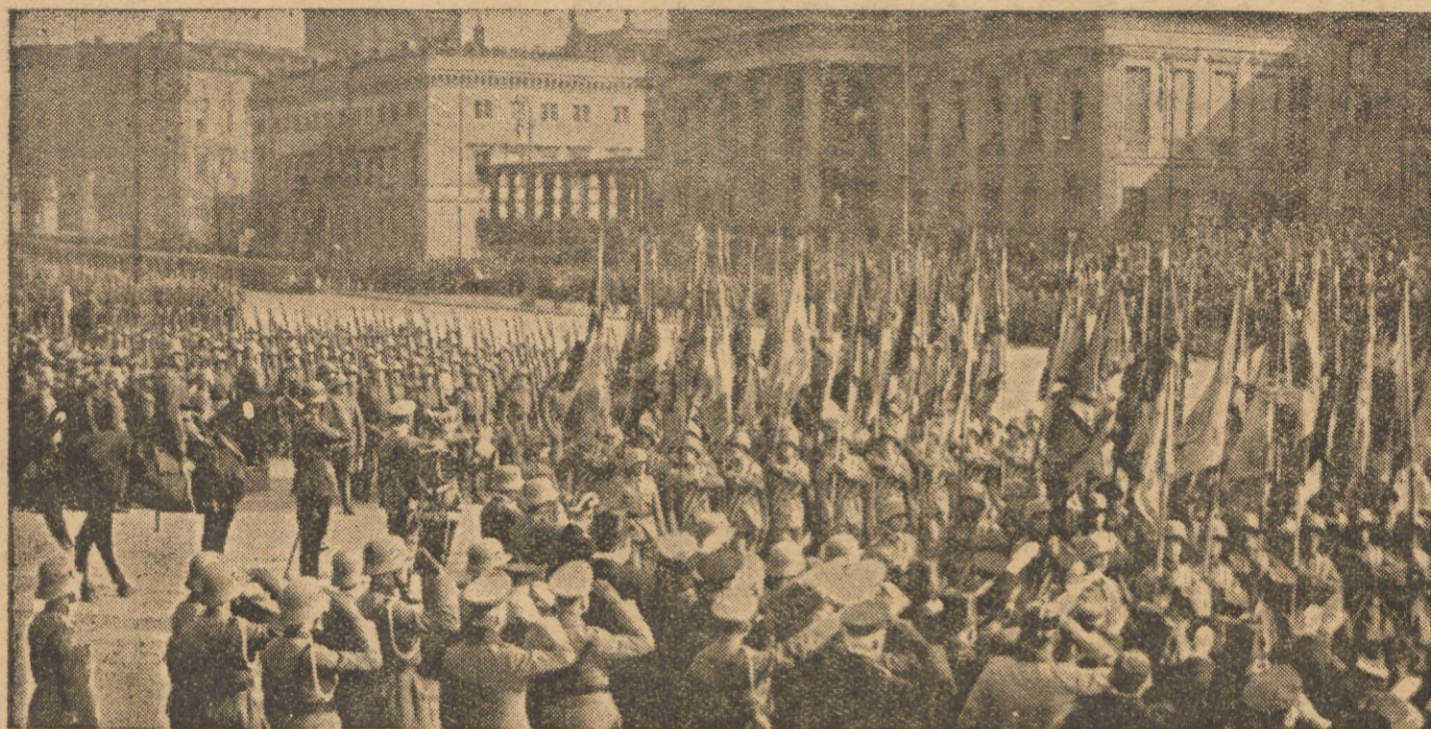
# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Jeszcze o bibliotekach gminnych. — Kuba. — Utopia Tomasza Morusa. — Co mówi traktat, a rzeczywistość. — Migawki z działalności sekwestratora na wsi. — Na marginesie dyskusji o „przypyszach“.

Po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech



W związku z wprowadzeniem obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech, odbyły się obchody ku czci poległych w wojnie światowej. — Obchody organizowano w różnych miejscowościach Niemiec. Najokazalej wypadły jednak one w Berlinie. Na ilustracji — defilada sztandarów starej, cesarskiej armii przed Hitlerem.

## DEMARCHE W NIEMCZECH ANGLJI, FRANCJI I WŁOCH po konsultacji ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ. (Pat). Koła polityczne donoszą: W toku licznych rozmów dyplomatycznych przeprowadzonych w dniu wczorajszym zajmowano się sprawą konsultacji francusko - angielsko - włoskiej przed podróżą Simona do Berlina. Pierwotnie przewidywano spotkanie ministrów trzech państw w jednym z miast Włoch północnych, aby ułatwić Mussoliniemu wzięcie osobistego udziału w na radach. Wobec jednak dużej odległości i bliskiego terminu wyjazdu Simona konsultacja ta nastąpić miałyby w Paryżu pomiędzy min. Lavalem a baronem Aloisim.

Należy zaznaczyć, oświadczając wspólnie koła, że sprawa tej konsultacji nie została do wczoraj wieczorem ostatecznie załatwiona. W Paryżu sądzą, że trzy mocarstwa po jednostronnej decyzji Niemiec będą musiały utrzymać jedność działania urzeczywistnioną w roku 1932.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Rzymu, że Włochy w dalszym ciągu uważają wspólną akcję Anglii, Francji i Włoch za sprawę istotną i wołałyby w każdym bądź razie, aby konsultacja w sprawie ewentualnej demarche odbyła się pomiędzy odpowiedzialnymi ministrami trzech mocarstw, co zdaniem rządu włoskiego, miałyby wartość zdyscyplinowanej wspólnej demonstracji.

**W sobotę odbędzie się narada**

PARYŻ. (Pat). Jak słychać, dziś rano doszło do porozumienia pomiędzy trzema rządami francuskim, angielskim i włoskim w sprawie projektu spotkania przedstawicieli trzech rządów, które nastąpiłoby w końcu bieżącego miesiąca.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa ko-

munikuje, że na propozycję rządu brytyjskiego 23 b. m. odbędzie się w Paryżu spotkanie dyplomatycznych przedstawicieli cielei Włoch, Francji i Anglii. Spotkanie to będzie miało charakter wstępny przed wyjazdem sir J. Simona do Berlina i będzie przygotowaniem do drugiej narady która odbędzie się po powrocie Simona z Berlina.

LONDYN. (Pat). W związku z decyzją gabinetu brytyjskiego wysłania ministra Edena w sobotę do Paryża dla kon-

sultacji z Lavalem i Suvichiem, w kołach rządowych twierdzą że następna konferencja trzech mocarstw przewidziana jest po odbyciu rozmów w Berlinie, Moskwie i Warszawie, mniej więcej w połowie drugiej połowie kwietnia. Konferencja ta nych Włoch, aby umożliwić Mussoliniemu wzięcie w niej udziału. W Londynie nie przewidują, że w konferencji tej oprócz Simona i Edena również weźmie udział premier Mac Donald.

### Protestacyjna nota francuska do Niemiec

PARYŻ. (Pat). Uchwalona na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów nota protestacyjna do rządu Rzeszy została wręczona dziś popołudniu przez ambasadora Francji w Berlinie na Wilhelmstrasse.

Jak twierdzą w kołach politycznych, nota w tonie kurtuazyjnym, podkreśla, że decyzja rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej ma charakter bezprawny i jednostronny. Nota z naciskiem twierdzi, że decyzja ta jest naruszeniem traktatu wersalskiego. Przez bezwzględne utworzenie wbrew obowiązującym prawom międzynarodowym armii regularnej Rze-

sza narusza ponadto umowę z grudnia 1932 r. Z tego powodu Francja z żalem zaznacza, że nie może pogodzić się z tym faktem dokonany i w przyszłych rokach waniach będzie musiała wziąć go pod uwagę.

Nota powołuje się na art. 11, 164 i 213 traktatu wersalskiego.

Dzienniki wskazują, że większość ministrów wyraża pogląd, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie może w chwili obecnej nastąpić w drodze automatycznej, lecz musi być poprzedzony uzyskaniem od Rzeszy odpowiednich gwarancji.

### Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Dnia 20 marca rano pociągiem pociesnym odjechał Pan Marszałek Józef Piłsudski wraz z małżonką i córkami z Wilna do Warszawy.

Na dworcu zegnali pana Marszałka przedstawiciele władz cywilnych i woj-

skowych z panem wojewodą Jaszczoltem i gen. Dąb-Biernackim na czele.

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Piłsudski powrócił dziś w godzinach popołudniowych do Warszawy.

### Francja odwołuje się do Ligi Narodów

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa komunikuje: Rada ministrów dziś rano postanowiła, że rząd francuski odwoła się niezwłocznie do Ligi Narodów w sprawie decyzji Niemiec z dnia 16 marca, na mocy której Rzesza odzyskała swobodę zbrojeń i wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

**RZĄD WŁOSKI UJAWNI DZIŚ SWOJE STANOWISKO.**

RZYM. (Pat). Włoskie sfery rządowe komunikują, że rząd włoski powiadomiony został zarówno o decyzji rządu francuskiego w sprawie złożenia noty protestacyjnej w Berlinie jak i o uchwałach francuskiej rady ministrów w sprawie przekazania sprawy zbrojeń niemieckich do Ligi Narodów.

We czwartek rząd włoski ma ujawnić swoje stanowisko w tej sprawie. Włoskie sfery polityczne utrzymują, że rząd włoski nie widzi żadnego powodu, dla którego miałby się sprzeciwić wniesieniu sprawy zbrojeń niemieckich do Ligi Narodów.

**STANY ZJEDNOCZONE OBSERWUJĄ.**

PARYŻ. (PAT). — Havas donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt prowadzi w dalszym ciągu politykę obserwacyjną wobec położenia w Europie.

Sekretarz stanu Hull i Norman Davis nalegali na prezydenta Roosevelta, aby wysłał do Berlina protest. Przeważało jednak zdanie ministrów wojny i marynarki, którzy obawiają się ryzyka zaangażowania się w ewentualnych komplikacjach europejskich.

Prezydent Roosevelt ma być jakoby bardziej skłonny do działania w ramach konferencji rozbrojeniowej.

W każdym bądź razie, według kół poinformowanych, ostatnie wydarzenia głęboko wstrząsnęły prezydentem, który nie wierzy już w możliwość osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia.

**ZASTRZEŻENIA NIEMIECKIE.**

BERLIN. (PAT). — Z największym napięciem oczekiwano tu wyniku posiedzenia rady ministrów. Już pierwsze informacje o zamiarach rządu francuskiego odwołania się w sprawie zbrojeń niemieckich do Ligi Narodów wywołały w prasie berlińskiej ostre zastrzeżenia.

Popołudniowa „Boersen Zeitung“ wystąpiła z pogrozkami, by w Paryżu nie ludzono się, że Niemcy ustąpią wobec groźnych słów i postów.

Urzędowa „Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, przewidując doświadczenie skutku konferencji trzech mocarstw, zauważa: Niemcy chcą nie widzą obrady między wielkimi mocarstwami mającej umożliwić rozwiązanie ważnych zagadnień europejskich w duchu powszechnego porozumienia, jednak nie bardziej nie jest tożsamość jak ponowne rozbiłanie Europy Zachodniej na wrota bloki. Polityka Niemiec nie zmierza do rozbiłania istniejących obecnie przyjaźni, niemniej jednak chodzi jej o to, by przyjaźni te nie wynaturzyły się w sprzysiężenie przeciwko niektórym krajom.

**PRASA FRANCUSKA DOMAGA SIĘ WSPÓLNEJ AKCJI.**

PARYŻ. (PAT). — Cała prasa dzisiejsza jednogłośnie i z naciskiem domaga się wspólnej akcji francusko-angielsko-włoskiej nawet jeszcze przed podróżą Simona do Berlina.

Dzienniki podkreślają przy tym, że w tym względzie panuje pomiędzy Rzymem i Paryżem zupełne porozumienie, a to co wiadome było wczoraj o stanowisku Włoch pozwala również żywić nadzieję na porozumienie z W. Brytanią.

**NIE BYŁO PROTESTU FRANCUSKIEGO W ANGLJI.**

PARYŻ. (PAT). — Havas donosi z Londynu, że tamtejsze koła francuskie i brytyjskie stanowiąc zaprzeczają ogłoszonej zagranicą wiadomości, jakoby ambasador francuski w Londynie za protestował wobec sir Johna Simona przeciwko nocie angielskiej wysłanej onegdaj do Berlina.

# Wczorajsze plenarne obrady Sejmu

## Ratyfikacja ustawy

### o wzajemnej wymianie towarowej z Niemcami

WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj na plenarnym posiedzeniu Sejmu, po uchwaleniu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni, handlowego i osiedleńczego z cesarstwem Abisynji, porozumienia z Hiszpanją, układu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej, protokołu taryfowego polsko-norweskiego, izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia między Rzeczypospolitą a Rzeszą Niemiecką o wzajemnej wymianie towarowej.

Referent tego projektu ustawy poseł Jeszke podkreślił, że wspomniane porozumienie oparte jest na zasadzie kompensacyjnej i ma klauzulę największego uprzywilejowania w zakresie cel na drzewo, gęsie, masło, jaja i spirytus. Wzajemnie za to Polska przynajmniej Niemcom najkorzystniejszą stawkę dla przywozu towarów niemieckich.

Staraniem naszym było nie dopuścić na listę takich towarów niemieckich, które mogłyby hamować produkcję polską, to też wyniki importu z Niemiec nie dorównują naszym do nich eksportowi i różnica w bilansie handlowym na nie korzyść Niemiec wynosi obecnie przeszło 6000000. Ponieważ w Niemczech są ograniczenia dewizowe i wskutek oparcia umowy na zasadach kompensacyjnych odezwały się głosy krytyki, że eksporterzy nasi nie otrzymują należnych pieniędzy. A więc w przyszłości albo dopuści się towary niemieckie łatwiejsze do umieszczenia na naszym rynku, lub też zawrze się oddzielne porozumienie, gdyż nie należy spodziewać się, by w kompensacie wyrównało się ujemne saldo Niemiec.

Referent oświadczył, że ratyfikacja umowy leży w interesie polskich eksporterów a starami rządowi będzie znaleźć odpowiedni sposób na wydobycie należnych kwot.

#### DYSKUSJA.

W dyskusji przemawiał poseł Stroński (kl. na

rodowy), który poddał krytyce wspomniane porozumienie z Niemcami, twierdząc, że nie daje ono korzyści. Poseł Niedziałkowski (PPS) zwrócił uwagę na ostatnie zbrojenia Niemiec i twierdził, że jest ono przygotowaniem wojny zaczepnej. Poseł Mazur (kl. nar.) wypowiada się przeciw omawianemu porozumieniu.

Sprawozdawca Jeszke odpowiedział Niedziałkowskiemu, że dziś nie jest czas i niema miejsca na rozważania całokształtu polityki polsko-niemieckiej. Posłowi Mazurowi sprawozdawca za rzucił, że ustęp jego dotyczący Pomorza nacechowany był lekkiem, którego nie podziela. Poseł Mazur przytoczył takie drobniaki, że Niemcy o bok portretu Hillera umieszczają dwa małe wizerunki Piłsudskiego. Jak na Niemców to już wiele. Mówca zna takich Polaków, którzy ani jedno go wizerunku marszałka Piłsudskiego u siebie nie wywieszają. Nie te drobne sprawy, jakie tu przytoczono osłabiają żywioł polski na Pomorzu, lecz raczej dywersyjna robota przeciwko ogólnej konsolidacji. My o przyszłość Pomorza nie boimy się (oklaski).

Na wniosek posła Rymara (kl. nar.), dostatecznie poparty, marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano głosów 327, nieważnych 5. Za ratyfikacją głosowało 202, przeciwko 120. Następnie w zwykłym głosowaniu przyjęto ustawę ratyfikacyjną w trzecim czytaniu.

Potem izba przyjęła projekty ustaw w sprawie ratyfikacji układu z Rzeszą niemiecką dotyczącego wykupu obligacji zachodnio-pruskich układu rzymskiego w sprawach kolejowych, porozumienia z Lotwą w sprawie ubezpieczeń społecznych i porozumienia celnego polsko-sowieckiego.

W dyskusji poseł Czapiński (PPS) oświadczył, że klub jego będzie głosował za porozumieniem celnym Polski z ZSRR.

## Ustalenie szczegółów wizyty Edena w Warszawie

LONDYN. (Pat). Dziś popołudniu ambasador Raczynski odwiedził ministra Edena i odbył z nim dłuższą rozmowę, która miała na celu ustalenie szczegółów wizyty ministra Edena w Warszawie. Marszruta przedstawiciela rządu brytyjskiego pozostaje bez zmian. Minister Eden przybędzie do Warszawy w piątek, 1 kwietnia i pozostanie w stolicy Polski dwa dni.

## 2500 bomb na Kubie w ciągu ostatnich 14 miesięcy

MEKSYK. (Pat). — Według ogłoszonej tu statystyki w ostatnich 14 miesiącach rzucono lub podłożono na wyspie Kubie około 2500 bomb. Liczba ofiar wybuchu bomb wynosi 28 zabitych i 20 rannych. Prawie wszystkie ofiary są ludźmi, którzy nie mają nic wspólnego z polityką. Wśród nich jest wiele kobiet i dzieci. Kary wymierzone dla sprawców zamachu były łagodne od 6 miesięcy do 3 lat.

## Wzburzenie na tle podatkowym w Czerhosławarji

PRAGA. (Pat). — W gminie Czertizna i okolicy, gdzie w ostatnich dniach doszło do poważnych niepokojów chłopskich spowodowanych ostremi egzekucjami podatkowymi, zapanał spokój.

Po wsiach skoncentrowano około 200 żołnierzy, którzy rozpoczęli śledztwo. Aresztowano dotychczas około 50 osób. Spodziewają się, że liczba aresztowanych dojdzie do 150.

## 62 000 katastrof kolejowych w Z.S.R.R. w ciągu roku

MOSKWA. (Pat). — Nowy komisarz komunikacji Kaganowicz wydał rozporządzenie nakazujące zdecydowaną walkę z katastrofami na kolejach sowieckich.

W ciągu ub. roku wydarzyło się około 62,000 wypadków, w których zginęło kilkadziesiąt osób i tysiące było poranionych. W katastrofach tych uległo zniszczeniu 7,000 parowozów i przeszło 64,000 wagonów.

## Rokowania gospodarcze francusko-sowieckie

PARYŻ. (Pat). — W wyniku decyzji powziętej podczas podróży min. Marchandeu do Moskwy odbyły się wczoraj w Paryżu rokowania francusko-sowieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego i żeglugi, który ma stać się podstawą stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami.

## Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za luty i marzec, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego“ przesyłamy cz. II-gą „NOWE PRZYKAZANIE“, jako premjum bezpłatne

za marzec. Ci z P. P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiszcili, proszeni są o reklamowanie w administracji w godz. 9—4 po poł.

Część II-ga „Nowe przykazanie“ jest 11-tym z rzędu tomem naszej beletrystycznej biblioteczki domowej.

## Laval przyjął zaproszenie do Moskwy

PARYŻ. (Pat). Rada ministrów aprobowała dziś rano treść i formę protestu przeciwko decyzji Rzeszy z dnia 16 marca 1935 r.

Z drugiej strony rada ministrów po-

stanowiła przyjąć zaproszenie, jakie otrzymał minister Laval, by udał się do Moskwy w celu odbycia konferencji z delegatami sowieckimi. Data tej wizyty nie została dotychczas ustalona.

## Niedoszła podróż Ribbentropa do Londynu

LONDYN. (Pat). — Sprawa rzekomego politycy wysłannika kanclerza Hitlera von Ribbentropa w Londynie przybrała nieoczekiwany obrót.

Popołudniu wyjaśniło się ostatecznie, że Ribbentrop istotnie odleciał do Londynu, lecz że w połowie drogi depeszą radiową został przez Hitlera cofnięty i skierowany spowrotem do Monachium.

W kołach politycznych przypuszczają, że

Ribbentrop wysłany był przez Hitlera, aby zaproponować ministrowi Simonowi gotowość na tymczasowego powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Gdy Hitler dowiedział się o nieprzejawnym stanowisku Francji i o jej zamiarze skierowania sprawy jednostronnego naruszenia przez Niemcy postanowienia traktatu wersalskiego do Ligi Narodów, polecił on wstrzymać Ribbentropa i zahamował chwilowo akcję powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

## Nowy incydent włosko-abisyński

PARYŻ. (Pat). — Według doniesień z Rzymu w Somalji włoskiej w pobliżu granicy abisyńskiej doszło do nowego incydentu.

Uzbrojone bandy, których przynależność jeszcze nie stwierdzono, uprowadziły 100 koni i

zbiegły do Abisynji. Oddział żołnierzy włoskich, który brał udział w pościgu, musiał zatrzymać się na granicy, chcąc uniknąć nowego incydentu. Poselstwo włoskie w Addis Abeba otrzymało polecenie złożenia protestu.

## W DN. IMIENIA MARSZAŁKA

### W NOWYM JORKU

NOWY JORK. (Pat). Z okazji imieniny Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczysta msza w kościele św. Stanisława na której obecny był konsul generalny i przedstawiciele ambasady oraz liczna kolonja polska.

Wieczorem w konsulacie generalnym odbyło się przyjęcie w którym wzięli udział liczni przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego i polskiego.

### Hojny dar

LWÓW. (Pat). Dziś w południe przyniesiono do mieszkania prezydenta miasta Lwowa Drojanowskiego list zawierający 2000 zł. gotówką oraz prośbę, aby prezydent miasta urządził konkurs na marsz, któryby gloryfikował czyny boje we marszałka Piłsudskiego.

Autor listu który nazwiska swego nie ujawnił, pozostawił prezydentowi wolną rękę co do sposobu, jak konkurs ten ma być urządzony.

## Balon „Legjonowo“ wylądował szczęśliwie

WARSZAWA. (Pat). Balon „Legjonowo“, który wystartował wczoraj o godz. 13,15 z pl. Józefa Piłsudskiego z załogą mjr. inż. Mazurkiem i inż. Stozką, wylądował wczoraj o godz. 17,10 w pobliżu majątku Garków koło Lublina. Balon osiągnął 1.900 m. wysokości, z początku pogoda dopisywała, potem mgła zasnuła pole widzenia i nastąpił spadek temperatury. Balon począł szybko opadać i mimo wyrzucenia balastu balon nie mógł kontynuować lotu. Lądowanie odbyło się spokojnie na zagalniku. Przy pomocy miejscowej ludności przewieziono balon kołmi do Lublina. Dziś o godz. 8,20 piloci wrócili pociągiem do Warszawy. (Patrz ilustracje na str. 5-tej).

—o—

## Zestanie 1074 osób z Leningradu

MOSKWA. (Pat). — „Tass“ komunikuje: W ostatnich dniach aresztowano w Leningradzie i deportowano do wschodnich okęgów Związku Sowieckiego 1074 obywateli, za naruszenie przepisów o miejscu zamieszkania i ustawy o systemie paszportowym.

Deportowani są to byli arystokraci, byli wyżsi funkcjonariusze carscy, wicelcy kapitaliści, byli wicelcy właściciele ziemscy, żandarmi i policjanci. Niektórzy spośród deportowanych opowiadali przed sądem za działalność przeciw państwu sowieckiemu, a na rzecz państwa obcego.

## Kronika telegraficzna

— NOWY OLBRZYM POWIETRZNY. Dokonano w Turynie próby z nowym typem samolotu towarowo-pasażerskim, mogącym pomieścić 18 pasażerów.

Samolot ten rozwija przeciętną szybkość 300 km. na godzinę, a może rozwinać do 340 kmh.

— WALNA BITWA Z CYGANAMI. Koło Bukaresztu w czasie prawdziwej bitwy między 200 Cyganami a chłopami zajętymi przy eksploatacji lasów, 4 uczestników walki poniosło śmierć na miejscu, a 40 jest rannych.

— 3.000 ARESZTOWANYCH. Amerykański urząd skarbowy komunikuje, że oblawa wśród handlarzy narkotyków, fałszerzy banknotów i przemysłników doprowadziła do aresztowania zgórą 3.000 osób.

— SAMOCHÓD ZBURZYŁ DWA DOMY. — Niedaleko Triestu, w miejscowości Basowiz za samochód ciężarowy najechał na dom dwu piętrowy, który od zderzenia się zarysował, a następnie po 10 minutach zawalił, pochłaniając za sobą dom sąsiedni.

Obaj szoferzy ponieśli śmierć na miejscu. — Mieszkańcy zaś zdolali uratować się ucieczką przed zawaleniem się domu.

— NOWY GABINET URUGWAJSKI utworzył prezydent Terra.

— TRZĘSIENIE ZIEMI. W okolicy Tulonu i Grenoble odczuto wczoraj trzęsienie ziemi. Wskutek czego kilka domów zarysowało ściany. Ofiar w ludziach nie było.

## Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). — Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy 32 Państw. Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na Nr.:

20 tys. zł. — 111.049.  
10 tys. zł. — 23.527, 57.305, 78.815, 144.260.  
5 tys. zł. — 103.006, 11.062.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213,00—214,00—212,00. Londyn 25,38 — 25,51 — 25,25. Kabeł 5,31 — 5,34 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,98 — 35,07 — 34,89. Szwajcjarja 171,75 — 172,18 — 171,32. Dolar 5,27. Dolar zł. 8,87 i pół Rubel 4,55 i pół. Czerwońce 1,32. Budowlana 46,50. Dolarówka 53,50.

# Jeszcze o bibliotekach gminnych

## W imieniu wsi

Koncepcja zainstalowania w gminach bibliotek — wywołała w prasie zrozumiałą dyskusję, obudzając wiele entuzjazmu, zastrzeżeń i obaw. Pomysł ładny — idealny. Ale... Ale... Jakoś dziwnie przypomina on pewne fragmenty z dziejów Rosji za czasów Piotra Wielkiego. Zresztą przy mus golenia brody — to jeszcze nie przy mus czytania! Trzeba nie zapominać, że słowo zawarte w książce należy do **sztuk wyzwolonych**. To znaczy wyzwolonych ze wszystkich przymusów i pęt prawa — i tak potężnych w swej **naturalnej wolności**, że żadna święta inkwizycja nie potrafiła i nie potrafi ich zreklamować lub komuś je narzucić czy odebrać.

Biblioteki gminne będą tylko wtedy rzeczą dobrą, pożyteczną, pożądaną i skuteczną — jeśli będą zupełnie **bezpłatne i wolne** od jakiegokolwiek podatku. W przeciwnym razie akcja biblioteczna wywoła smutną reakcję w postaci **wstrętu ludu do książki**. Byłaby to okropna klęska naszej kultury — i niesłychana kompromitacja naszej polityki oświatowej. Ostrożnie z tem! Ostrożnie!

Czytelnictwem zajmuje się dziś na wsi przeciętnie zaledwie 0,4 proc. ludności — i to dorywczo. Książki w bibliotekach szkół powszechnych (serje, przeznaczone dla dorosłych przy oświacie pozaszkolnej: Prus, Sienkiewicz, Reymont, rolnicze etc.) **mimo swej bezpłatności** — leżą prawie nietknięte. Jedzą je mole — mimo, że są za darmo — i tuż na miejscu we wsi, w budynku szkolnym — tak, że **nie trzeba chodzić** po nie do odległej o kilkanaście kilometrów i **niezbyt** lubianej gminy. Tak. Chłop dzisiejszy nie czyta. Bo jest **głodny** — bo **nie ma sił czytać**. Nędza doprowadziła go do **anemji mózgu**. Zresztą — w lecie nie ma czasu czytać — a w zimie nie ma za co kupić nafty. Siedzi tedy **po ciemku** na piecu — i wiecznie osowiały myśli beznadziejnie o tem, „jak przetrzymać ten rok“. A gdy nauczyciel zachęca go do czytania — odpowiada z jakąś **tragiczną ironią** w te mniej więcej słowa: „Panok, dyk ja dość mam nakazów **placicznych** do czytania. Naco mnie te pańskie książki! Na wsi lepiej **durnym** być, nie czytać — bo wtedy człowiek mniej cierpi, mniej wymaga dla siebie. Żyje **szczęśliwy** — jak ta **durna krowa**“. Oto „filozofja“ przeciętnego chłopca. Ze względu na brak miejsca innych faktów nie przytaczam — ale na życzenie osób zainteresowanych mogę dostarczyć ich (szcze gólnie materiału statystycznego) **ogromną ilość** — za pośrednictwem Redakcji.

W takich materialnych warunkach i w takim duchowym nastroju wsi **nie może być mowy** o przymusowym czytelnictwie czy o podatku bibliotecznym. Jest to jakiś **niezdrowy i nieobliczalny optymizm**, oparty na fantazji, a nie na realnej rzeczywistości.

Zamiast jakichś „deus ex machina“ piramidalnych pomysłów — zwróćmy uwagę na **sprawy bardziej skromne i codzienne**. Zaczniemy podnosić **wieś konsekwentnie i stopniowo** — od fundamentów, **od postaw**, od rzeczy prostszych do coraz trudniejszych. Ustawę biblioteczną niech np. poprzedzi **ustawa łaźnienna**. Niech każda gmina wybuduje i utrzymuje **chociaż jedną łaźnię** (taką najzwyczajszą, najprostszą) na cały swój teren. Dziś, gdy są całe gminy bez żadnej łaźni, gdy ludność jest formalnie **zagryzana** przez wszy, gdy ślepień od brudu — pomysły biblioteczne i rygor czytelnictwa są **doprawdy humorystyczne**. Nie budujmy pałaców na lodzie. Nie wznosmy dachu bez założenia jakiego **takiemu zrebłu**. W pierwszym rządzie należy rozszerzyć zakres uprawnień wsi — aby podnieść

jej dobrobyt. A wówczas **sama wieś** upomni się o książkę dla siebie i sama ją sobie wybierze — bo inteligentniejsi chłopcy chcą czytać, cierpią **głód czytania**. Ale przy dzisiejszych warunkach czytać nie mogą — bo **głód trawienia, głód jelit** jest **straszniejszy** od głodu umysłowego.

Sprawę bibliotek gminnych **narazie** należałoby zostawić **ofiarności wydawców**, którzy tak gorliwie popierają projekt. Niewątpliwie przemawia przez nich **szlachetna chęć oświecenia wsi**, co wita my z wielką radością. Ci zacni wydawcy, przyjaciele ludu, napewno zgodzą się oddać komisjom bibliotecznym **na warunkach makulatury** nadkontyngenty książek, które zwykle **pozostają** po nasyceniu normalnego rynku księgarskiego. Wówczas **sława autorów**, nie czytanych w miastach, będzie rozbrzmiewała pod wiejskimi strzechami. A oświata będzie rosła jak na **drożdżach**. Zaś jedynym **celem komisji** bibliotecznych będzie **baczne strzeżenie**, aby z pótek księgarskich nie przyjmować makulatury **niewłaściwej**, **zabobonnej** i **zacofanej** pod względem kulturalnym (np. senniki, dewocjonalje, broszury agitacyjne etc.). Reszty wyboru dokona **sama wieś** — stosownie do swych potrzeb. Każdy chłop, który już posiada „**trudną**“ **umiejętność** czytania, jest tak **samodzielny** umysłowo, że **nie potrzeba** prowadzić go „za rączkę“

wśród książek. Sam je wybierze — na **swoją miarę**. Szablonu tu wprowadzać nie można bo każda gmina, **każda wioska** nawet posiada swoją **indywidualność kulturalną**. Indywidualności te będą zanikały stopniowo — w miarę rozwoju cywilizacji na wsi. Ale dziś trzeba się z nimi liczyć.

Mam bardzo dużo **sympatii** dla autorów projektu ustawy bibliotecznej — i to zmusiło mnie do napisania tego artykułu — do zabrania głosu w **imienu naszej mileżącej wsi**. Jestem gorącym zwolennikiem tej idei — i dlatego podnoszę alarm — aby nie **narazić jej na przedwczesne poronienie** lub na całkowitą **zagładę** przez niewłaściwe wcielenie w życie. Nie śpieszmy! Niech ta **piękna idea** klaruje się i dojrzewa w **zmysłach szlachetnych jej twórców** — a tymczasem wytrwale — w myśl ostatnich wskazań **Premjera Kozłowskiego** — **przygotujmy grunt** na jej realizację, na przyjęcie tego upragnionego **Messyasza** który ma podnieść i uczłowieczyć wieś, zwyciężając ciemnotę.

Wogóle powinniśmy dążyć, aby nie tylko w każdej gminie — ale i w **każdej** **chacie** była biblioteka zamiast chlewu. A zacząć tę akcję należy **przedewszystkiem** od wyzwolenia książki z **siideł Mamonny**. Dotąd książka polska jest **najdroższą** książką na świecie — co, rzecz jas-

na, nie może sprzyjać rozwojowi czytelnictwa wśród **spauperyzowanych** mas ludności.

St. Szanter.

## W imię pałaców na lodzie

Artykuł p. Szantera, to prawda — **surowa** i **prosta** prawda, której **pominąć** nie sposób. A przecie jest **inna** prawda, **równie** prosta i **posłucha** wymagająca, o której czuje się **obowiązany** przypomnieć, jako że w dyskusji bibliotecznej **brałem udział** („Kol. Liter.“ z dn. 13. I. b. r.). **Prawdą** tą jest **imperatyw**, że z **istniejącym** **stanem** **nie możemy się pogodzić**. Imperatyw ten **każe** nam **nie tylko** „wyznawać“ **ideał biblioteczny**, ale **walczyć** — **działać**. Już **pora** na to — w 17-ym roku odzyskanej **niepodległości**, już **pora** — w kraju **otoczonym** przez sąsiadów, którzy **robią** to **oddawna**. Oczywiście **rzecz**, że **najbardziej** **nawet** **woluntarystycznie** **nastroszeni** **organizatorzy** życia **muszą** **liczyć** się z **zjawiskiem** **popytu**. P. Szanter **twierdzi**, że **wieś** **nie czyta**. **Je stem** **tu** w **pozycji** o **tylko** **gorszej**, że **od paru** **już** **lat** **straciłem** **kontakt** z **wsią**. **Czy** **jednak** **spostrzeżenia** **p. Szantera** **nie są** **zbyt** **lokalne**? — **Nie** **mówię** **już** **o** **innych** **terenach**, **ale** **i** **u** **nas** **mamy** **przecie** **tu** **i** **ówdzie** **dobrze** **funkcjonujące** **biblioteki** — **choćby** **ta**, o której **pisał** **korespondent** „Kurjera Porannego“ — **zorganizowana** **przez** **wójta** **w** **Nowogródce** **znowu**, **na** **terenie** **równie**  **biednym**. **Przypuszczam**, że **gdyby** **tej** **tam** **biblioteki** **nie** **było** **ludzie** **czytaliby** **też** — **tylko** **że** **można** **domyślić** **się** **co** **i** **przez** **kogo** **dostarczono**.

Siła argumentu **gospodarczego**, **zabarwionego** **uczuciem** **bezpośredniego** **obserwatora** **jest** **ogromna**. **Ale** **jest** **inny** **argument** **gospodarczy**: — **jeśli** **kładziemy** **tylko** **na** **szkolnictwo** **powszechne**, **to** **dołożymy** **jeszcze** **trochę** **(nieproporcjonalnie** **mniej)** **na** **biblioteki**, **by** **uniknąć** **analfabetyzmu** **powrotnego**, **a** **więc** **marotrąstwa** **funduszy**, **łożonych** **na** **szkolnictwo** **powszechne**. **A** **zbiorowa** **konsumpcja** **książki** **jest** **nieporównanie** **tańsza**.

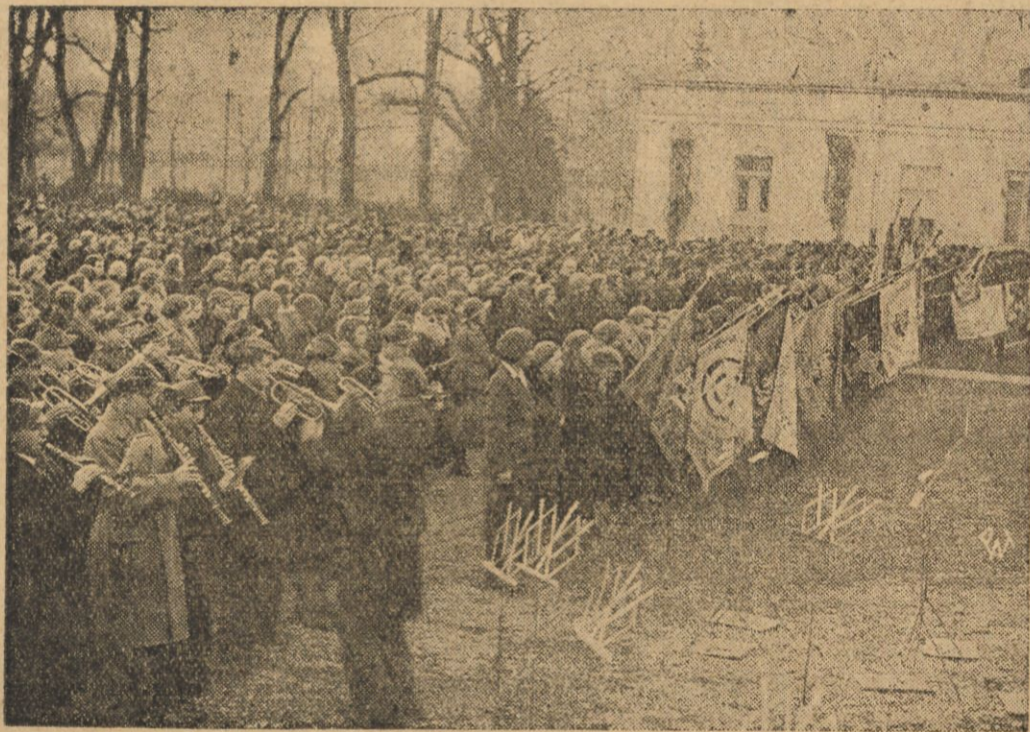
I **nie** **należy** **zapominać**, że **ustawa** **biblioteczna** **ma** **być** **ramowa**, **bardzo** **liberalna** **i** **na** **10** **lat** **obliczona**. **Wprowadzenie** **jej** **na** **dany** **teren** **zależeć** **będzie** **od** **uchwały** **miejscowej** **Rady** **Bibliotecznej**. **Bać** **się** **ustawy** **dla** **nas** **i** **za** **dziesięć** **lat** — **czy** **to** **już** **nie** **zbyt** **ostrożnie**?

Wreszcie **kwestja** **najważniejsza** — **za** **co?** **Za** **jakie** **pieniądze**. **Kwestja** **nierozstrzygnięta**. **Najsluszniej** **proponował** **Czesław** **Bobrowski** **w** „**Gospodarce** **Narodowej**“, — **przeprowadzić** **rewizję** **wydatków** — **ustawa** **biblioteczna**, **czy** **łańcuchy** **dla** **psów**, **tabliczki** **na** **wozach**, **system** **meldunkowy** **i** **t. d.**, **oraz** **związane** **z** **tem...** **mandaty** **karne**. **Gdy** **się** **stwierdzi** **istotność** **potrzeby** **pieniądze** **znajdą** **się**.

**Bardzoby** **pragnął** **łaźnię** **w** **każdej** **wsi**, **choć** **może** **znowu** **wyplętno**, że **łaźnia** **jest**, **ale** **nieużywana**, **bo** **drzewa**, **bo** **mydła** **niema...** **Tak** **argumentując** **można** **każdego** **zapędzić** **w** **kozi** **róg...** **absurdy**. **Żyjemy** **przecie** **i** **żyć** **chcemy**. **Pogląd** **p. Szantera** **(pierw** **łaźnia**, **potem** **książka)** **techną** **echem** **starych** **dobrych** **czasów** **pozytywizmu**. **Dziś** **żyjemy** **jednak** — **i** **widzimy** **to** **dokoła**, **zwłaszcza** **za** **wschodnią** **granica** — **na** **powrotnej** **fali** **romantyzmu**. **Jeść** **czasem** **nie** **dają**, **ale** **świetlice** **organizują** **i** **tak** **się** **jakimś**  **cudem** **robi** **budownictwo**. **Bierze** **górze** **i** **do** **czasu** **przynajmniej** — **zwycięża** **stare**, **bodajże** **Emersonowskie** **hasło**: — **„nie** **ma** **na** **świecie** **pałaców**, **które** **by** **przedtem** **nie** **były** **budowane** **na** **lodzie**“

Józef Maśliński.

## Uroczystości w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego W Belwederze



Młodzież szkolna składa na dziedzińcu Belwederu hołd Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

## Zagranicą

WARSZAWA, (Pat). W dalszym ciągu nadechodzą z wielu miast wiadomości o obchodach urządzonych z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

W Helsingforsie dwie największe księgarnie fińskie urządziły wystawę z portretami Marszałka Polski. Odbyło się tu również uroczyste zebranie nowozałożonego koła fińsko-polskiego. Słowo wstępne wygłosił profesor uniwersytetu Ezkola. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu polskiego i kilku marszów wojskowych, poseł R. P. Charwat wygłosił odczyt o Marszałku Piłsudskim. Później wysłano telegram do Polski. W zebnaniu wzięli udział przedstawiciele generalicji, świata naukowego, sztuki, finansów i licznie zgromadzonej publiczności.

W Sztokholmie odbył się, z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, raut w poselstwie polskiem urządzony staraniem posła R. P. Romana.

Posłowie polscy w Hadze i Amsterdamie wydali przyjęcie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

W Sofji odbyła się z okazji imienin Marszałka uroczysta akademja, zorganizowana staraniem towarzystwa polsko-bułgarskiego i komitetu porozumienia prasowego. W akademji wzięli udział min. spraw zagranicznych Batołow, minister oświaty, szefowie misyj dyplomatycznych, rektorzy wyższych uczelni i wiele innych. Przemówienia wygłosili: prezes towarzystwa polsko-bułgarskiego, były minister Toszew, poseł R. P. Tarnowski i inni. Później odbyły się deklamacje utworów Mickiewicza i wykonano szereg pieśni polskich. Akademja była transmitowana przez radio. Po akademji odbyło się w poselstwie polskiem przyjęcie. Prasa bułgarska zamieściła kilkadziesiąt artykułów poświęconych Marszałkowi Polski.

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**N O W A**

**Wypożyczalnia książek**

Witno, ul. Jagiełłowska 16, m. 9.

**OSTATNIE NOWOŚCI.**

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

**Kto chce mieć na własność mieszkanie**

2-3-4 pokoje z kuchnią w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef., światło, winda) Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

# KUBA

Raz po raz dochodzą z Kuby alarmujące wieści o ruchawkach, strajkach, zamachach mordach, trupach i t. p. Odnosi się wrażenie, iż piękna wyspa znajduje się w stanie ciągłego wrzenia, nieustannego fermentu i permanentnej rewolucji. Rządy zmieniają się w ciągu paru godzin. Prezydentowie niepewni są życia ani mienia. Życiem ludzkim szafuje się bez miary i luku. Słowem stosunek nadzwyczajne.

## TRZY KOLEJNE NAZWY.

Kiedy Kolumb odkrył Kubę, w pamiętnym dla ludzkości 1492 r. był przekonany, że odkrył część kontynentu. Odmowa wyspa robiła wrażenie lądu stałego. Po tem się okazało, że wielki żeglarz się omylił. Odkrytą ziemię nazwał Juaną. Była to pierwsza nazwa dzisiejszej Kuby.

W kilkanaście lat po Kolumbie zagarnął wyspę Diego Welasquez ze swymi towarzyszami i nazwał ją Fernandina. Dlaczego mu się nie spodobała nazwa, nadana przez Kolumba? Trudno zgadnąć. W każdym razie Kuba z Juany przeizleżnęła się w Fernandina.

Ostatecznie jednak zarówno Juana jak Fernandina znikły z powierzchni ziemi. Utrzymała się natomiast nazwa dzisiejsza, swojska dla polskiego — Kuba. Wyraz ten pochodzi od indyjskiego Cubana, co znaczy mniej więcej „kopalnia złota”. Istotnie nazwa trafna, gdyż wyspa stanowi prawdziwą kopalnię złota dla amerykańskich businessmanów, którzy ją eksploatują.

## FLIBUSTJEROWIE.

Są w polskiej literaturze dla młodzieży arcy zajmujące książki, traktujące o nadzwyczajnych przygodach korsarzy, żeglarzy i flibustjerów. Ten ostatni termin łączy w sobie dwa pierwsze. Flibustjerowie byli to odważni, acz lupiescy korsarze, grasujący w siedemnastym wieku na morzu Karaibskim, w zatoce meksykańskiej, uwiązując się na swych zwrotnych żagłowniach, wśród niezliczonych wysp i wyseppek antylijskich i dających się srodze we znaki kupcom, rolnikom, rybakom tamtejszych okolic. Ołóż ci flibustjerowie mocno w ciągu lat kilkudziesięciu nekali Kubę, ciągnąc ze spokojnych osad kubańskich haracz i inne lupy.

## MONOPOL TYTONIOWY — POWODEM DO POWSTANIA.

Zdawien dawna kwiłta na Kubie uprawa tytoniu (cygara hawańskie!) Ludność sprzedając ten produkt swej pracy hiszpańskim najeźdźcom i amerykańskim kolonistom, ciągnęła spore zyski i bogostawiła losy. Tymczasem hiszpańskie czynniki rządzące pozazdrościły widocznie tych zysków i wprowadziła państwowy monopol tytoniowy (XVIII w). Stało się to powodem do wybuchu powstania przeciwko ciemności, nietylko politycznym lecz i gospodarczym. Powstanie rychło jednak zostało stłumione. Monopol i inne restrykcje ekonomiczne utrzymały się w siłę.

## ZMIANA SYTUACJI GOSPODARZEJ.

Pod wpływem tych ekonomicznych restrykcji Kuba mocno podupadła gospodarczo. Na szczęście dla wyspy w 1762 roku podbili Kubę Anglii. — Rządzili oni wprawdzie nie długo, gdyż wkrótce potem wymienili oni Kubę na Floridę, lecz zdążyli wprowadzić zgola odmienny od hiszpańskiego system liberalnej polityki gospodarczej co z jednej strony wzmogło sympatję ludności do Anglosasów, z drugiej strony znowu postawiło Kubę na nogi pod względem gospodarczym. W każdym razie gdy na wyspę znowu zawitały władze hiszpańskie, musiały pogodzić się z zastanym stanem rzeczy i uprawiać politykę liberalną.

Oczywiście tylko pod względem gospodarczym, gdyż o jakiegokolwiek ulgach politycznych nie mogło być jeszcze mowy.

## WIEK XIX.

Początki wieku XIX przyniosły Kubie zniesienie niewolnictwa murzynów, importowanych tu od szeregu lat z Afryki. Zniesiono je właściwie tylko na papierze, gdyż w gruncie rzeczy zamaskowane niewolnictwo trwało jeszcze dobrych lat kilkadziesiąt. Wiek XIX-ty

przynosił też wyspie hasła wolności politycznej. Działal tu z jednej strony przykład krajów południowo-amerykańskich, które bez wielkiego trudu wyzwoliły się z pod hiszpańskiego jarzma, z drugiej zaś cicha zachęta klasycznej „ziemi wolności” — Ameryki Północnej, zaszłości patrzającej na bogatą kolonię hiszpańską. Powstania na Kubie się mnożą. Trup pada gęsto, po jednej i po drugiej stronie. Hiszpanie trzymają się jednak mocno. Groźne dla Hiszpanów, bo popierane niedwuznacznie przez U. S. A. powstanie na Kubie wybuchło w 1868 r. Kuba proklamowała wtedy swą niezawisłość. Dziesięć lat trwała zawzięta walka podjazdowa między Hiszpanami a tubylemami. Wygrał wojnę jeszcze Hiszpanie. Na Kubę spadły represje gospodarczo-polityczne. Była to już jednak zapowiedź rychłego

końca rządów hiszpańskich. W kilkanaście lat potem (1895 r.) Kuba znowu się zrywa do walki z najeźdźcą. Stany Zjednoczone znowu udzielają powstańcom swego nieoficjalnego poparcia. Mobyli i tę walkę Hiszpania jeszcze wygrała, gdyby nie wplątanie się w oficjalną wojnę U. S. A. Z wojny tej wyszła, jak wiadomo, Ameryka zwycięsko, zaś Hiszpania utraciła swe amerykańskie Kolonie. Kuba zmieniła pana. Zamiast hiszpańskiego granda rządu w stolicy kubańskiej, noszącej dzwiewczną nazwę San Cristobal de la Habana (krótko mówiąc: Hawana) sprawować zaczął amerykański businessman. Sprawuje też je właściwie aż po dzień dzisiejszy, ciągnąc — za perawanikiem fikcyjnej niepodległości wyspy — milionowe zyski z trzcin cukrowej, tytoniu i ananasa

# Wiosnę czuć!...

Mamy piękne, słoneczne dni. Co nocą mrozek ścisnie, to słonko w dzień popuści i mrugając okiem do opatunionych jeszcze mieszczuchów, zapowiada obywatelom i obywatelicom w ciętym wieku upojne spaceru na deptaku urzędnikom urlopy, sztabakom i sztabaczkom — zrzucenie jarzma tyranii ciała profesorskiego i t. d. i t. d. i t. d., każdemu co innego, wedle upodobania i nawyknień.

Jeszcze nie mamy aury rzetelnej wiosennej — a już koty, niezawodne zwiastuny budzenia się zamrożonej przyrody — wydierają się po dachach i co wynioślejszych pozycjach, chóralnie i solowo, kładąc pierwszą ofiarę na ołtarzu bogini Venus; jeszcze borealny wiaterek barwi na fioletowo delikatniejsze noski i łapki — a niecierpliwie człowiek już kręci kubełek z lodami, dziegiem smaruje taczkę i babkę każe czysto, z ługiem, wyprać fartuch: na całe lato ma służyć. A jeden z takich nie doczekał się nawet względnie przyzwoitej wiosny i wyjechał wczoraj na Zawalną z lodami. Obstała go dzieciętna, w ręce chuchała, ciągnęła czerwonymi noskami, ale lody brała. Wiosna!

Ludzie o słabej głowie szczególnie się cieszą, jak co roku, z już-już idącej cieplej pogody. Niema to, jak na trawce zmożonemu wycpać, pochmielną z głowy wypędzić, na szwank swej osoby w domu nie narażać, jeżeli połowica mocna jest w garści.

A wycieczki, majówki, pielgrzymki! Chociażby do Kalwarji! Zabrać ze sobą antałek piwa, parę flaszek wódki, „wałówki”, co się da i z całą rodziną, z procesją! Stacje co główniejsze się obłata, tu pokłęcz, tam modlitewkę odmówi, ówdzie łitaną się podciągnie, a potem na murawkę, na trawkę, bogobojnie, kieliszek po kieliszku, bez pośpiechu, jak na statecznych pielgrzymów przystąpi! Piwka na dokładkę się wytrąbi, zdrzemnie albo i co innego, a wieczorem z weselem i śpiewaniem na dryndzie albo i tak, na piechotę, do domu! Żyć, nie umierać!

Tak oto wszędzie, na każdym kroku wiosna samymi obietnicami człowieka podnosi na duchu. Czeka ją wszyscy.

Idzie wiosna! Czuć ją! W niektórych miejscach nawet za bardzo czuć! Ale to nie szkodzi. Grunt, żeby nareszcie przyszła. ...wicz.

—o—

## Nowości wydawnicze

—Janina Rendznerowa: „Współdziałanie rodziców w wychowaniu obywatelskim młodzieży”. Warszawa 1935, str. 76. Biblioteka pedagogiczna zespołu rodziców przy grupie zrębu „wydała ostatnio niezmiernie pożyteczną broszurę, pióra p. Janiny Rendznerowej, poświęconą zagadnieniu „współpracy rodziców w wychowaniu obywatelskim młodzieży”.

Jest to pierwszy głos rodziców w tej sprawie, która już od szeregu lat jest tematem rozważań szerokiego rzeszy wychowawców.

Auorka w bardzo interesujący i wnikliwy sposób zastanawia się nad tem, jaka jest rola i zadania rodziców w pracy kształtowania charakteru przyszłego obywatela, który winien w życie swego państwa wnieść twórczą inicjatywę i solidną pracę. Z zupełną słusnością podkreśla wielkie możliwości i szeroki zakres wpływów rodziców na kształtowanie się pierwszych pojęć o obowiązkach obywatelskich u dziecka, szeroko omawia, jaki powinien być stosunek rodziców do wszelkich poczyną szkoly, zmierzających w tym kierunku.

Broszura ciekawa, zasługuje, aby zainteresowały się nią szerokie rzesze uświadomionych rodziców i pedagogów, których powinno zainteresować co myślą rodzice o ich metodach, kształceniu charakteru dziecka dla celów wychowania obywatelsko-państwowego.

## Chór Dana w Berlinie



Popularny chór Dana wystąpił w tych dniach z dużym powodzeniem w sali koncertowej Bacha w Berlinie. Zdjęcie nasze przedstawia chór na berlińskiej estradzie koncertowej.

## Co mówi traktat, a co rzeczywistość

Wprowadzenie przez Niemcy powszechnego obowiązku służby wojskowej i powiększenie armji na stopie pokojowej do siły 36 dywizji sprzeczne jest z postanowieniami traktatu wersalskiego, zawartemu w jego części V i zatytułowanemu „klausule wojskowe”. Wydana w sobotę, 16 marca ustawa stanowi w ten sposób jednostronną zmianę traktatu pokojowego, dokończoną bez porozumienia z pozostałymi kontrahentami.

W myśl art. 160 Traktatu Wersalskiego siła liczebna armji niemieckiej nie może przekroczyć 100 000 uformowanych w 7 dywizji piechoty i 3 dywizje jazdy; terytorjum państwa niemieckiego podzielone jest odpowiednio do tego na siedem okręgów wojskowych. Tymczasem ustawa z dnia 16 marca wprowadza w Niemczech aż dwanaście okręgów wojskowych (korpuserowych) i 36 dywizji. Ten sam artykuł traktatu pokojowego stanowi, że całkowita liczebność korpusu oficerskiego Rzeszy nie może przekraczać 4 000 osób, włączając w to personel sztabów; następnie artykuł ten nie pozwala Niemcom posiadać Sztabu Generalnego sił zbrojnych (der grosse Generalstab, grand Etat-Major); skądinąd wiadomo, iż przepis ten został już ułcony przed wydaniem sobotniej ustawy...

W myśl art. 173 Traktatu Wersalskiego, powszechna obowiązkowa służba wojskowa jest w Niemczech niedozwolona. Armja może być kompletowana jedynie drogą zaciągu ochotniczego, czas trwania służby wynosi lat 12. Stosownie do innych postanowień tego samego rozdziału, nie wolno Niemcom posiadać ciężkiej artylerji (maksymalny kaliber dozwolony 21 cm.), lotnictwa wojskowego ani formacji chemicznych (gazowych). Awiację wojskową wprowadzą

dzieli Niemcy wbrew temu wyraźnemu zakazowi jeszcze dość dawno przed ogłoszeniem ustawy obecnej, co zresztą otwarcie przyznał minister Göring w swojej rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail”.

Sądząc z treści ogłoszonych 16 b. m. przepisów oraz enuncjacji politycznych (odezwa do narodu niemieckiego, zdaje się również nie ulegać wątpliwości, iż rząd Rzeszy zamierza przystąpić zarazem do rozbudowy floty wojennej także wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu pokojowego. W myśl tych postanowień wolno Niemcom posiadać tylko 6 pancerników o pojemności maksymalnej 15 000 ton (typu „Deutschland”), 6 krążowników lekkich, 12 kontrtorpedowców i tyleż małych torpedowców. Łodzi podwodnych nie wolno wcale posiadać, nawet handlowych. Traktat zaznacza zarazem, że okręty budowane w celu zastąpienia zużytych jednostek bojowych, nie mogą przekraczać 10 000 ton dla pancerników i 6 000 dla krążowników. Całkowity personel floty nie może przekraczać 15 000 osób, w czem 1 500 oficerów, zaciąganych drogą rekrutacji ochotniczej na lat 12 (oficerowie na 25).

R. W.

**KOEDUKACYJNE  
KURSY MATURALNE**

z progr. gimn. państw.  
im. Komisji Eduk. Narod.  
w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II e  
półrocze r. szk. 1934—35  
do klas IV—VI—VIII

Kanc. czynna od g. 16-20

## Utopja Tomasza Morusa

Papież aprobował wniosek o kanonizacji Tomasza Morusa w związku z 400-ną rocznicę jego śmierci męczeńskiej.

Lord-Kancelarz Anglii Tomasz Morus został stracony w roku 1535 na rozkaz okrutnego tyra, Henryka VIII, za sprzeciwianie się rozwodowi tego króla, oraz jego dążeniom reformacyjnym.

Tomasz Morus, jednak nie był tylko męczennikiem za wiarę katolicką, lecz również wybitnym myślicielem swego czasu, który rozpoczyna dzieje powieści państwowo-filozoficznej, znanej pod nazwą „Utopji”. „De nova insula utopia” — tak nazwał Tomasz Morus swój słynny utwór, który wyszedł w r. 1516. Książka ta ukazała się wówczas, gdy handlowy kapitalizm wysunął swe pazury i gdy „owce pożerały ludzi”. Ten okres zastrzeżenia socjalnych antagonizmów, rozkwitu pysznego bogactwa, obok skrajnej nędzy podsunął mu myśl o idealnym ustroju społecznym, gdzie nie będzie nędzy i głodu, gdzie dobrobyt wszystkich

będzie dobrobytem każdego, oraz dobrobyt każdego będzie dobrobytem wszystkich.

Tomasz Morus, podzielał rozpowszecznione wówczas i później mniemanie, iż pierwotny ustrój ludów był idealny i że tylko powrót do zapomnianych praw przyrody zapewni ludzkości szczęście.

Jego „Utopia” to była wyspa, którą zdobył król-filozof Utopus i założył tam państwo na zasadach idealnych. Utopia była państwem związkowym o ustroju demokratycznym. Ludność nie znała własności prywatnej i pieniędzy. Obowiązywały wspólność mienia oraz przymus pracy.

W celu utrzymania ciągłego kontaktu wszystkich warstw ludności odbywała się wymiana robotników między wsią a miastem. Czas pracy nie powinien był przekraczać sześciu godzin dziennie.

Tomasz Morus nie obwiał się bezrobocia w urzędzonym według jego wskazówek społeczeństwie. Uważał, że ten ustrój będzie wieczny, bowiem ustanie ciągła walka między posiadającymi

a biedotą.

Spółczeństwo, które nie zna własności prywatnej, nędzy, pieniędzy, gdzie dobrobyt wszystkich jest dobrobytem każdego, nie będzie również znało rewolucji i rozruchów.

Zresztą, Tomasz Morus zabronił pod groźbą kary śmierci obywatelom Utopii mówić o sprawach publicznych poza przeznaczonymi dla tego lokalami.

Tomasz Morus był synem swego wieku, nie rezygnował nawet z niewolnictwa. Niewolnikami byli skazani za ciężkie zbrodnie oraz nie posiadający majątku cudzoziemcy. Niewolnicy mieli wykonywać mniej przyjemne roboty.

Warto zaznaczyć iż Tomasz Morus już w XVI wieku występował jako zwolennik przymusu szkolnego i opracował wcale poważny program nauczania.

Był zwolennikiem nierozwiązalności małżeństwa, przewidywał kary śmierci za cudzołóstwo. W celu utrwalenia małżeństwa proponował jednak, aby przed zawarciem ślubu narzeczonym umożliwiono zapoznanie się bez ubrania.

W czasach pomyślnej konjunktury pokolenia sytych i tegich obywateli mogły sobie pozwolić na lepszy z „fantastycznych i dziwacznych pomysłów” Tomasza Morusa.

W naszych czasach masowego bezrobocia, kiedy to ponura rzeczywistość wy daje się okrutną utopją potwornego tyra sadystry, utopja Tomasza Morusa, pomijając jej historycznie uzasadnione osobliwości, może uchodzić za całkiem możliwą rzeczywistość.

Dr. G. W.

rumową potę...

**NAJLEPSZE  
CUKIERKI**

**NEGRO  
SUCHARD**

## TU SZARY CZŁOWIEK

## Migawki z działalności sekwestratora na wsi

Pierwszy ślad pobytu sekwestratora w gminie zauważyłem na stole w pokoju gościnnym urzędu gminnego. Prawdopodobnie mieszkał tu przez pewien czas albo zapomniał przez rozrządzenie albo wyrzucił jako niepotrzebne kilka druczków urzędowych. Na stole leżały także „Nakazy egzekucyjne“, uprawniające sekwestratora do opisywania i zabierania ruchomości niewypłacalnego podatnika. Na niektórych widniały już zajęte ruchomości, jak owieczka, krowa i t. p.

Potem wyruszyłem na teren powiatu. Podczas wędrowki spotykałem policjanta. Stało się to zdaleka od lokali urzędowych. W szczerem polu. Pełna słońca przestrzeń i niczem nieskrepowany horyzont **usposobiły do szczeroci**. Policjant opowiedział mi z pewnym żalem autentyczne wypadki z urzędowania sekwestratora na wsi.

Sekwestrator wyruszając na teren upatrzonej wsi, żąda prawie zawsze asysty policyjnej. W odpowiedzi tłumaczy mu grzecznie, że **ludność wsi jest spokojna i ma respekt przed każdą władzą**. Może niczego się nie obawiać. Oczywiście należy postępować spokojnie i oględnie.

Sekwestrator jednak żąda. Prośbie staje się żądanie. Na furze obok sekwestratora wyrusza jeden z policjantów, dobrze orjentujący się w stosunkach miejscowych i, co najważniejsze, znany oddawna ludności wiejskiej.

Sekwestrator, podczas urzędowania w zagrodach wiejskich, nie ma czasu na uprzejmość i tłumaczenie przestraszonym podatnikom za jakie zaległości są opisywane ruchomości. Postępuje **niezwykle ostro i arogancko**.

Interlokutor mój zastrzegł — zupełnie słusznie, że generalizować tej opinii nie należy. Może istnieją sekwestratorzy nieco lepsi.

Oto naprzykład skandaliczny wypadek. Z zagrody małorolnego sekwestrator wyprowadza własnoręcznie jedyną krowę podatnika. Żona i dzieci rolnika wyją wniebogłosy i czepiają się z rozpaczą ogona ostatniej karmicielki. Sekwestrator jowialnie popędza krowinę i lekceważy groźną postawą całej rodziny. Burza wisi w powietrzu. Policjant zdaje sobie jasno sprawę z powagi sytuacji, widzi, że **sekwestrator postępuje nieprawie** i próbuje go powstrzymać:

— Panie, co pan robi. Przecież ustawa zabrania sprzedawać za podatki ostatnią krowę. Jeżeli będą stawiali panu opór czynny, nie będę mógł pana bronić.

Na to sekwestrator z uśmiechem wyrozmienia:

— Nie bój się pan. I ja wiem, że ostatniej krowy zabierać nie wolno. Nie zabiorę jej. Tylko postraszę. Zobaczysz pan, że zaraz przyciągną pieniądze.

I rzeczywiście — podatek pożyczka i przynosi poborcy. Krowa wraca do obory.

— Konsekwencją takiego postępowania jest **wręcz wrogi stosunek ludności wiejskiej do sekwestratora** — rzekł policjant na zakończenie naszej rozmowy.

Ruszyłem dalej. W chacie młynarza w Nowowiczach, gminy szumskiej, wysłuchałem innej opowieści.

Pewnego dnia przyjechał sekwestrator. Wpadł od razu do obory. Nie wszedł do mieszkania i nie zapytał, czy podatek może uregulować należność. Uznał to za zbyt ciche. Zgóry wiedział, że nie zapłaci i bez porozumienia z właścicielem zaczął krowę „obmacywać“, jak to powiedziała młynarzowa. **Podatnik był do głębi urażony tem lekceważeniem jego elementarnych praw własności**. Po kilku dniach po wizycie sekwestratora, młynarz opłacił w gminie żadaną sumę — a po upływie kilku następnych dni od krył, że podatek ten zapłacił już prawie miesiąc temu. Gmina musiała zwrócić mu 19 zł. 50 groszy.

— Naród gorszy się postępowaniem sekwestratora — powiedział mi jeden z gospodarzy w innej wsi. — Przyjeżdża do nas po podatki, a nie chce z nami rozmawiać. Biega po chlewach, oborach,

zagląda wszędzie i „chamami“ nazywa nas. A przecie my także ludzie.

— Niesprawiedliwie panie, niesprawiedliwie — mówiono mi w następnej wsi. — Z dwa miesiące siedzi sekwestrator w gminie. Opisuje i zabiera za podatki. W jednej wsi miał przykrość na początku — to teraz z niej i nie wychodzi. Gnębi naród... chyba przez zemstę.

— Czemu nie złożycie skargi?  
— A my panie składali już dwa razy. Nie nie pomogło.

— Do kogo macie żal?  
Pytałem o to w niejednej wsi. I wszędzie słyszałem to samo. Ludność wiejska ma żal i **ustosunkowuje się wrogo tylko do sekwestratora jako człowieka**. Niestety trafiłem przypadkowo na taką gminę, gdzie sekwestrator szczególnie dał się we znaki. I mimo to ludność wiejska rozumie dobrze, że zawinił tu tylko człowiek.

— My wiemy panie, że podatki trzeba płacić — mówiono wszędzie.

Gdy wyjeżdżałem z gminy, przypadkowo zetknąłem się z działaczami społecznymi tej okolicy. Wrócili z zebrania, na którym informowali rolników o ulgach podatkowych.

— I cóż ludność mówiła na to? — zapytałem.

— Ot, jak zwykle narzekają, że nie ma z czego płacić zaległości. Poza tem skarżyła się na sekwestratora. Podobno wymyśla im od chamów, postępuje bardzo arogancko i bezwzględnie. Ale cóż my na to poradzimy? Zależy to tylko od władz skarbowych.

Odpowiedź ta była apatyczna i bierna, jakby autor jej godził się z istniejącym stanem rzeczy. **Izba Skarbowa** powinna przypomnieć działaczom gminnym jakki jest jej adres. **Włód.**

\* \* \*

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpałrywał przed kilku dniami sprawę sekwestratora I Urzędu Skarbowego Stanisława Malinowskiego. Przyszedł on w maju r. ub. do płatnika Bernstejna celem zainkasowania 1 zł. 50 gr. za upomnienie oraz 1 zł. 50 gr. za dokonanie egzekucji. Mimo zapewnienia płatnika, że należność za upomnienie została zapłacona sekwestrator przystąpił do zabrania starego pamiętkowego zegara. Obecna przy tem teściowa Walerszejnowa wraz z córką zaprotestowały przeciwko temu. Sekwestrator uderzył Walerszejnową zegarem w twarz, powodując jej okaleczenie. Sąd skazał krewkiego sekwestratora na 6 miesięcy więzienia oraz na zwrot kosztów kuracji uszkodzonej. W motywach wyroku zaznaczył sędzia, że podobne postępowanie urzędnika jest szkodliwe dla interesu publicznego i wpływa ujemnie na stosunek płatników do władz państwowych.

## „Nienawiść endeckiej mowy i milczenia“

Pod tym tytułem umieszcza wczorajszy „Cajt“ wileńska art. red. A. Cyncynatusa, w którym autor analizuje stosunek endecji do Marszałka Piłsudskiego kiedyś i dziś.

„Społeczeństwo polskie nie reaguje — pisze autor — bardzo mocno na różnorakie zjawiska swego własnego życia. Bardzo często przechodzi ono obok tych zjawisk, nie zauważa ich albo bagatelizuje. Do tych zjawisk należy bezwątpliwie chorobliwy upiór, któremu na imię endecja“.

Po omówieniu żydożerczej agitacji endecji w dni powszednie, nie napotykającej na żadne przeszkody, kontynuuje autor, że istnieje jeden dzień,

„kiedy nienawiść endecji znajduje wyraz nie w artykułach, denuncjacjach, kalumnjach i oszczerstwach, lecz właśnie w przemilczaniu, nie wspomnianiu ani słowem. Jest to dzień 19 marca, dzień imienin największego nowoczesnego bohatera narodowego, Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

któremu nie poświęca się w prasie endeckiej nie tylko żadnego artykułu, ale nawet małej no talki informacyjnej.

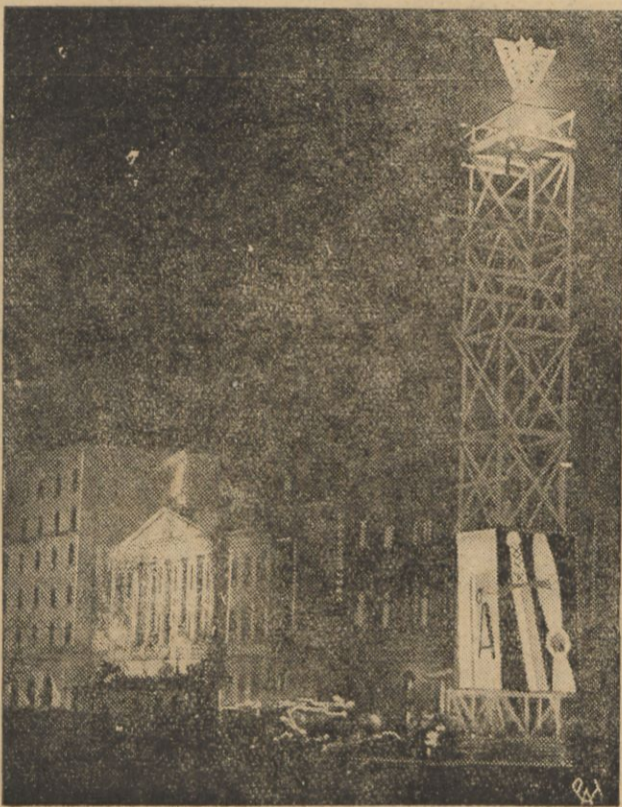
Red. Cyncynatus przypomina, że ten pełen nienawiści stosunek endecji do Marszałka, trwa od pierwszego dnia podjęcia przez niego walki o niepodległość do dziś i konkluduje, że

Właśnie w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego widzimy, że endecki front nienawiści jest o wiele szerszy, niż się to wydaje i że nie ogranicza się on jeno do żydowskiego odcinka. Nie nawiść endecji rozlewa się szeroko po Rzeczypospolitej i sięga okopów sanacji“.

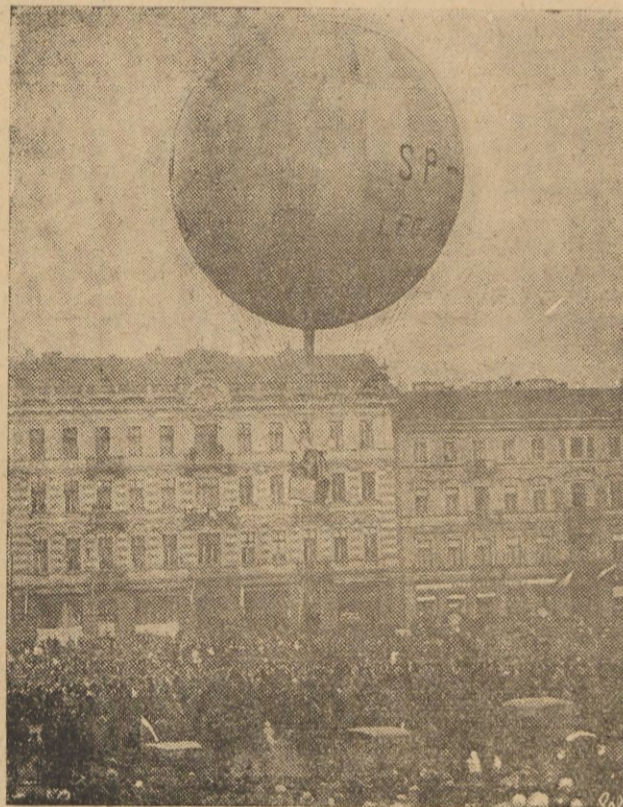
## TEATR NA POHULANCE

Dziś 21 III. o g 8-ej w.  
Koncert D. OYSTRACHA (Z.S.R.R.)  
Jutro 22 III. o g 8-ej w.  
„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“

## Warszawa w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego



Wieża wysokości 30 metr. w nocnym oświetleniu, wzniesiona na Placu Józefa Piłsudskiego



Start balonu „Legjonowo“, który się odbył 19 b. m. z Placu Józefa Piłsudskiego.

## Wilno ku czci Marszałka

## U legjonistek

Jak gdyby zakończeniem uroczystości imienin Marszałka była wczoraj akademja Związku Legjonistek przy ul. Orzeszkowej. Zebrało się około 30 b. legjonistek.

Akademję zagała p. dr. M. Chorzeńska referatem o Marszałku. Nawiązując do uroczystości, prelegentka przypomniała zebrany, że dla zakomunikowania czynu realnego nie wystarczy urządzenie obchodu, akademji. Trzeba iść za wskazaniem Marszałka i pracować. Legjonistki czyn swój spełniły, poprzestać jednak na tem nie wolno. Ciężkie czasy wymagają wysiłku każdej jednostki. Marszałek Piłsudski dowiódł, że walory jednostki mogą wiele zaważyć. Nauczył, że indywidualność ofiarą i rycerska odgrywa w życiu niezmiernie doniosłą rolę.

Po referacie p. S. Smolterowa odczytała wiankę wierszy, które legjonistki w różnych czasach same układały i drukowały w różnych gazetkach, wydawanych niemal przy każdym oddziale legjonistek. Niektóre wiersze humorystyczne wywołały u zebranych szczerzy śmiech.

Drugą część akademji urozmaiciły produkcje drużyny PWK. W mundurach żołnierskich, z karabinami, obsiadły legjonistki wymaginowane ognisko i z żołnierską swobodą zaimprovizowały b. miłą scenę z życia obozowego, niemal całą w pieśniach i śpiewach. Śpiewały tych pieśni dużo, aż do końca akademji, a w przerwach, kiedy inne dziewczęta z PWK wykonywały kilka tańców i brawurowego mazura, imitowały orkiestrę, wygrywając melodie taneczne.

Cała akademja, prosta i szczerza, bezpretensjonalna, taka sobie, po obozowemu niemal pomysiana, wywarła u wszystkich obecnych niezmiernie miłe wrażenie i w końcowej części szczerze, po żołniersku ubawiła. (a)

## U leśników

Z inicjatywy Związku Leśników, Przystosowania Wojskowego Leśników i Rodziny Leśnika odbyła się w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów Państwowych z okazji Imienin Marszałka, skromniutka akademja. Uroczystość zagała krótkim przemówieniem Dyr. Lasów Państwowych E. Szemioth, i odczytał depezę gratulacyjną wyсланą przez organizację leśne. Potem wygłosił krótki referat o wcielaniu myśli przewodnich ideologii Marszałka p. inż. W. Dankiewicz. Następnie córka jednego z pracowników D. L. P. p. Wallekówna ładnie zadeklamowała okolicznościowy wiersz i p. Bielawski, urzędnik N-ctwa Wilno odegrał parę utworów na skrzypcach.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie piosenki legjonowej i „I-szej Brygady“.

W defiladzie wziął udział pluton Przystosowania Wojskowego Leśników w liczbę 40 gajowców, uzbrojonych i jednolicie umundurowanych pod komendą p. leśniczego Kerna, kier. wyszk. P. W. L. Koła Wilno.

Pozatem na podkreślenie zasługuje fakt, że pracownicy leśni opodatkowali się na rzecz mającej powstać szkoły im Marszałka Piłsudskiego w wysokości 1 proc. od poborów.

## W gimn. Pedagogów

We wtorek 19 b. m. w prywatnym gimnazjum Pedagogów w Wilnie odbyła się akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Dyr. dr. Adolf Hirschberg w doskonałym przemówieniu zobrazował czem jest dla Polski Józef Piłsudski i dla czego czcimy dzień Jego Imienin. Po przemówieniu dyr. nastąpiło rozdanie młodzieży kilku dyplomów Polskiego Czerwonego Krzyża za ofiarną pracę. Następnie rozpoczęły się produkcje estradowe w wykonaniu uczniów: Helpernówny, Bereszejówny, Dezentówny oraz doskonałe brzmienie chóru szkolnego pod kier. prof. A. Żywin-Białobrzęskiego. Akademja była spon tanicznym wyrazem uczuć ującej się młodzieży dla Wielkiego Budowniczego.

## W Czerwonym Krzyżu

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża Szk. Powsz. m. Wilna, w Światlicy P. C. K. przy ul. Trockiej 14 w dn. 20. III. rb. o godz. 17 urządziła uroczystą Akademję ku czci P. Marszałka.

Na program złożyły się produkcje chórów szkół Nr. 7 i 30, odczyt, referaty i deklamacje członków P. C. K. — „mających artystów“.

Na podkreślenie zasługuje obrazek sceniczny p. t. „Dla Polski“ odegrany przez dzieci I kl. szkoły powszechnej Nr. 30. Na akademję urządzoną przez „najmłodszych“ dla „najmłodszych“ obywateli przybyli: inspektor szk. powszechnych p. Starościak, członkowie Zarządu i opiekunowie Kół P. C. K.

# KURJER SPORTOWY

## Estonja pokonała akademików wileńskich

Wczoraj odbył się w Wilnie międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem Estonji.

Estończycy do Wilna przyjechali wprost z Rygi, gdzie rozegrali szereg spotkań towarzyskich z akademikami Litwy. Estończycy przegrali w Rydze z U. S. 32:55 w piłce koszykowej, a w piłce siatkowej 0:2 (17:15, 15:13). W meczu zaś rewanżowym w piłce siatkowej Estońcykom udało się wygrać 15:10, 15:12.

Do Wilna przyjechali Estończycy w niezbyt dobrych humorach, które popsuły się znacznie, gdy weszli do ciasnej sali Ośrodka W. F.

W sali Ośrodka W. F., Estończycy nie mogli wykaazać swej formy. Skład drużyny nie jest bardzo silny. W drużynie składającej się z rosyjskich graczy wyróżnili się w pierwszym rzędzie Wikster i Erikson, najlepszy koszykarz Estonji.

W piłce siatkowej Estończycy grali ładnie, ale małą różnicą punktów odnieśli zwycięstwo.

Zawody rozpoczęły się częścią oficjalną. Kierownik zawodów p. R. Hołownia przemówił do Estończyków, wręczając im piękną plakietę pamiątkową z emblematami AZS.

Mecz piłki siatkowej był zażartą walką między drużyną Estonji, a A. Z. S. Wilnianie grali niezgorzej. Wilnianie powinni nauczyć się lepiej serwować. Trzeba dążyć, żeby wszyscy gracze ścinali, a w AZS. ścinał faktycznie tylko jeden Hołownia, który nadomiar złego miał niezbyt celne strzały. Estończycy grali zespołowo. Wspaniale ścinali Wiksten i Zimmerman.

W pierwszym secie narazie prowadził AZS. 6:2, ale potem wynik wyrównał się i Estonja wygrała 15:13. W drugim secie walka jest bardzo ostra. AZS. gra lepiej, walczy ambitnie o każdą piłkę. Zdo-

bywa prowadzenie, ma setbola jednego, a potem awlczy kilka razy w dogrywce. Koniec jest taki, że Estonja zdobywa dwa punkty przewagi, zwyciężając 19:17. Drużyna Estonji grała w następującym składzie: Viksten, Pehap, Ille, Keves, Zim merman i Knusik.

W piłce koszykowej Estonja wystąpiła w składzie Ille, Viksten, Saar, Erikson, Schults, Keves i Pals. Estończycy wygrali wyraźną przewagą punktów bo aż 68:19. Estończycy doskonale są zgrani. Dobrze strzelają z każdej pozycji. Wilnianie zaś nie mają pojęcia o strzelaniu karnych, nie umieją obstarwić przeciwnika, a co najważniejsze, drużyna AZS przy zespole Estonji wyglądała dziecinnie. Estończycy byli o metr wyżsi. Wiksten był dwa razy wyższym od Kuleszy z AZS. Tempo gry było słabe. Estończycy nie wysilali się specjalnie, mając zwycięstwo zgóry zapewnione. W drużynie Estonji wyróżniał się doskonały Erikson w obronie i Wiksten. W drużynie AZS. najlepiej grał młody zawodnik Hopen, który celnie strzelał, grając przytomnie.

Turniej był dobrze zorganizowany, prócz godzinnego opóźnienia nie było więcej usterek. Mecze sędziowali: Subotowicz, Stacewicz i Kuczyński. Publiczności sporo.

Wieczorem Polski Związek Zbliżenia Międzynarodowego wydał bankiet na cześć akademików Estonji. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień.

Estończycy dzisiaj odjeżdżają z Wilna do Warszawy, gdzie grać będą z YMC. i AZS.

## CZTERY MECZE KRAKOWSKIEJ WISŁY ZAGRANICĄ.

Wisła krakowska, która w okresie Świąt Wielkanocnych wyjeżdża na tournée zagranicę, rozegra cztery mecze.

21 i 22 kwietnia krakowianie walczyć w międzynarodowym turnieju piłkarskim w Brukseli przy udziale Daring i Union z Brukseli, oraz RC Strasbourg.

W dniach 2 i 28 kwietnia Wisła grać będzie we Francji, pierwszego dnia z reprezentacją m. Aniche, drugiego — z okrugiem Billy-Montigny.

## ANGLJA — REPR. EUROPY.

W r. b. przypada 25-lecie koronacji króla angielskiego, Jerzego V. Jak donosi prasa czeńska, z tej okazji Angielska Federacja Piłkarska projektuje zorganizowanie meczu Anglja—reprezentacja Europy.

Dla omówienia tej sprawy zaproszono na dzień 27 b. m. do Londynu przedstawicieli FIFT na konferencję.

## ZWYCIĘSTWO CRACOVII W BERLINIE.

W drugim swoim meczu, rozegranym w Berlinie, hokeiści Cracovii uzyskali ładny sukces.

Mianowicie — późnym wieczorem w poniedziałek grali krakowianie przeciwko reprezentacji Berlina, odnosząc zwycięstwo w stosunku 1:0. Bramka padła w ostatniej tercji ze strzału Wołkowskiego.

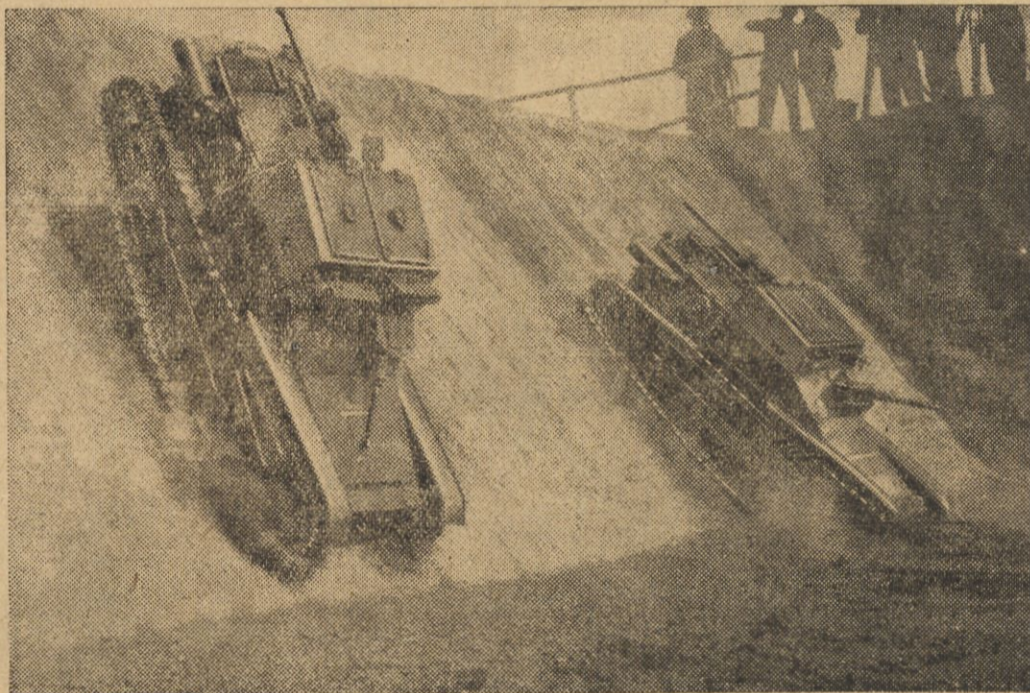
Mecz zakończył się około północy.

## WYJAZD SPORTOWCÓW ŻYDOWSKICH NA MAKABJADĘ W PALESTYNI.

Z Wilna wyjeżdża w niedzielę grupa sportowców, która będzie reprezentowała Wilno na „Makabjadzie“ palestyńskiej. M. in. wyjeżdżają panie J. Szmukler, instruktor „Makabi“ H. Kaczergijski oraz działacz wileńskiej „Makabi“, lektor Instytutu Badań Europy Wschodniej dr. M. Althauer.

Na cześć odjeżdżających urządziła „Makabi“ póżegnalny bankiet. (m)

## Próba nowych czołgów włoskich



We Włoszech niedawno odbyły się próby czołgów nowej konstrukcji. Na ilustracji widać, jak nowe czołgi pokonywują największe trudności terenowe i mogą wtopczyć się na najbardziej strome wzniesienia.

## Śledzie w beczkach z wileńskiego świerku

Dotychczas do ładowania śledzi pochodzących z połowów sprowadzane były z zagranicy, głównie z Holandji. Przeciętnie w ten sposób importowano do Polski rocznie przeszło 100.000 beczek świerkowych. Powodem importu beczek do śledzi z zagranicy do Polski posiadającej olbrzymie ilości świerka było utarte, a niespodziewane zdanie, iż do produkcji tych beczek nadaje się wyłącznie tylko drewno świerkowe z północnych obszarów Europy (z Szwecji, Finlandji) posiadające specjalne cechy.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, je dna z firm gdyńskich trudniących się solemiem śledzi, chcąc uniezależnić się od importu beczek z zagranicy przeprowadziła specjalne studia z produkcją beczek ze świerka polskiego. W tym celu użyto drewna świerka sprowadzone z różnych dzielnic Polski. Wyniki były niespodziewanie dobre. Okazało się bowiem, że beczki produkowane ze świerka pochodzenia wileńskiego w niczem

nie ustępują beczkom ze świerka z północnych obszarów Europy.

Wobec tak pomyślnych wyników badań obecnie przystąpiono do organizacji produkcji beczek śledziowych na Wileńszczyźnie. W tym też celu zawiązało się specjalne towarzystwo, które, jak się do wiadujemy, jeszcze w końcu bieżącego miesiąca rozpocznie na szeroką skalę produkcję beczek, tak że podczas przyszłego sezonu połowów śledzie będą ładowane już do beczek pochodzenia wileńskiego.

W Wilnie będą produkowane tylko klepki, montowanie beczek będzie się odbywać w Gdyni.

## Projekt umorzenia pożyczek udzielonych rolnikom Wileńszczyzny i Nowogródziny

Podług otrzymanych przez wileńskie organizacje gospodarcze informacji, przewidziana jest poważna redukcja, a nawet całkowite umorzenie pożyczek zaciągniętych na akcję siewną w okresie

## Wzdłuż i wszerz Polski

— ZWIĄZEK LITERATÓW KRAKOWSKICH PRZECIWI ZMIANIE PISOWNI. Ostatnie walne zgromadzenie Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie uchwaliło rezolucję przeciwko projektowanej zmianie pisowni.

Rezolucja powiada m. in., że daleko idąca zmiana pisowni w dużym stopniu zmieniłaby bez dostatecznej potrzeby wygląd graficzny języka polskiego, będący wytworem pracy kulturalnej szeregu pokoleń, a zarazem utrudniłaby pokoleniom przyszłym obcowanie duchowe z dorobkiem duchowym polskiej twórczości literackiej lat minionych.

— NAFTA W KECYNI. W sprawie pogłosek, które uporczywie oddawna twierdzą o istnieniu ropy na północy Wielkopolski, pracownia chemiczna państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie przeprowadziła badania ropy naftowej, dostarczonej z Kecnj. Próbkę oddał do analizy sędzia keyński, dr. Dulowski, właściciel realności, gdzie zauważono pojawienie się ropy. Ropa występuje na powierzchni niewielkiego stawu. Poza tem na tej samej posesji znajduje się studnia, bardzo bogata w składniki mineralne. Rozbiór chemiczny wody wykazał obecność siarczanów, chlorów i węglanów potasu.

Warto podkreślić, że olej skalny występuje najczęściej w obecności złóż soli potasowych (pod Hanoverem, w Turynji, w Truskawcu), co tłumaczy fakt, że obok źródeł naftowych istnieją zwykle źródła mineralne.

Pracownia chemiczna Państwowego Instytutu Geologicznego nie uznaje dokonanych prób za decydujące, gdyż próbki ropy ze stawu w Kecnj nie były pobrane przez przedstawicieli Instytutu.

— NAUCZYCIELKA „ZREDUKOWANA“ PRZEZ UCZNIÓW. Charakterystyczny wypadek wydarzył się w jednej z szkół powszechnych w Łowiczu. Oto samorząd uczniowski tej szkoły postanowił niezwłocznie zredukować swą nauczycielkę. Jako powód podano fakt zajmowania przez męża owej nauczycielki posady z pensją ponad tysiąc zł. miesięcznie.

„Uświadomiony społecznie“ samorząd rozwiązano.

— GORGONOWA BĘDZIE ZWOLNIONA Z WIEZIENIA? Ręta Gorgonowa, odsiadująca w więzieniu w Fordonie (Bydgoszcz) karę ośmioletniego więzienia — wniosła do ministerstwa sprawiedliwości prośbę o darowanie jej reszty kary, opierając się na przepisie, pozwalającym darować więźniowi resztę kary, jeśli 2/3 jej odbędzie, sprawując się wzorowo.

Gorgonowa przebyła już w więzieniu 62 miesiące, a ponieważ zarząd więzienia wydał o jej sprawowaniu się dobrą opinię — ma więc szanse wczesniejszego zwolnienia.

— NIEZWYKŁY OBCHÓD ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH. Inż. Władysław Wagner, prezes Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, odznaczony orderem papieskim Grzegorza Wielkiego, zwrócił się za pośrednictwem „Wiadomości Diecezjalnych Łódzkiej“ do ks. proboszczów diecezji łódzkiej w następującej sprawie.

W dniu 21 maja 1885 roku zawarł on związek małżeński z p. Walerją z Czechnowskich. Dla upamiętnienia złotego jubileuszu, który obchodzić będzie w tym roku, pragnie na uroczystość swoją zaprosić wszystkie żyjące pary małżeńskie, które w tym dniu, co on zawarły związek małżeński na terenie diecezji łódzkiej. Koszty związane z przejazdem jubilatów, utrzymaniem ich i ubraniami pokryje całkowicie p. inż. Wagner.

P. inż. Wagner za pośrednictwem redakcji wspomnianego organu prosił ks. proboszczów o powiadomienie go: 1) czy w dniu 21 maja 1885 roku odbywały się w ich parafjach śluby? 2) jakie są imiona, nazwiska i adresy małżonków, którzy tego dnia w ich parafjach zawarli związki małżeńskie. (KAP.)

— 18 PRAC NADESŁANO NA KONKURS IM. ORZESZKOWEJ. Z Grodna komunikują, że termin nadsyłania prac na konkurs T-wa im. Elżby Orzeszkowej minął 15 marca. Nadesłano 18 sztuk scenicznych z różnych stron Polski, w tem parę z Wilna. W dniu 1 kwietnia ogłoszony będzie skład jury konkursowego.

## Plenarne zebranie Izby Przem.-Handl. w Wilnie

30 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Izby konstytucyjne Plenarne Zebranie radców Izby nowej kadencji.

Na porządku obrad figurują między innymi: wybory prezesa; wybory 4-ch wiceprezesów Izby oraz 4-ch członków Zarządu; wybory: członków Komisji Stałych, członków Sądu Arbitrów na rok 1935; 12 członków Sądu Honorowego na okres obecnej kadencji Izby; wreszcie sprawa akcji inwestycyjnej na ziemiach północno-wschodnich.

## Projekt umorzenia pożyczek udzielonych rolnikom Wileńszczyzny i Nowogródziny

podzi na Wileńszczyźnie. Również projektuje się skreślenie pożyczek udzielonych rolnictwu woj. nowogródzkiego w związku z klęską gradobicia.

## Rozmowy telefoniczne

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w styczniu r. b. przeprowadzono w Warszawie 23.481 tys. miejscowych rozmów telefonicznych, w Łodzi 4.982 tys., we Lwowie 4.392 tys., w Wilnie 2.385 tys., w Krakowie 2.053 tys., w Katowicach 997 tys., w Poznaniu 940 tys., w Bydgoszczy 784 tys., w Białymstoku 723 tys., w Gdyni 404 tys., w Toruniu 124 tys. rozmów.

Ponadto przeprowadzono w Warszawie 353 tys. pozamiejscowych rozmów telefonicznych, w Katowicach 184 tys., w Krakowie 105 tys., w Łodzi 93 tys., we Lwowie 80 tys., w Poznaniu 65 tys., w Gdyni 56 tys., w Toruniu 34 tys., w Bydgoszczy 29 tys., w Wilnie 21 tys., w Białymstoku 17 tys. rozmów.

## Dywidenda, którą daje słońce

Od setek lat marzeniem wynalazców było przyłapanie gorąca i światła słonecznego, wyzyskanie ich praktycznie. Otóż rok temu założono pierwsze Towarzystwo produkcji energii słonecznej w Kalifornji (USA). Spółka ta po roku istnienia wypłaciła swoim uczestnikom dywidendę w wysokości 6%. Zakłady spółki „słonecznej“ posiadają skomplikowany system zwierciadeł, przy pomocy których łapią i kondensują promienie słońca, zużywają ich ciepło dla ogrzewania wody i wytwarzania pary. — Zakłady te pracują, jak widać z zyskiem.

Niedawno udało się pewnemu inżynierowi amerykańskiemu zbudować mały motor elektryczny, który wprawiał w ruch promienie słoneczne. Prąd elektryczny wytwarzają w tym wypadku fotokomórki naświetlane słońcem. Na razie jest to tylko eksperyment, który nie ma znaczenia i zastosowania praktycznego, albowiem wytwarzany tą drogą prąd elektryczny jest tak słaby, że nie da się wyzyskać jako energja pędna. W każdym razie dalszy rozwój techniki może przyczynić się do rozwiązania i tego zagadnienia, umożliwiając tem samem uniezależnienie się ludzkości od ograniczonych w czasie i w przestrzeni zapasów węgla lub ropy naftowej, jako źródeł opału i siły pędnej.

## Statystyka „nieśmiertelnych“

Pewien statystyk amerykański wyliczył, iż od czasów historycznych żyło na ziemi około 30 miliardów ludzi, z których zdobyło sławę tylko 5.000, a w tem 200 kobiet.

Jako podstawę do tej statystyki użył Amerykanin ilość wierszy o znakomitych osobistościach, wymienionych w podręcznikach, encyklopedjach, historjach etc. Według tych zestawień najslawniejszą w dziejach ludzkości była królowa szkocka, Marja Stuart.

# Na marginesie dyskusji o „przybyszach“

Przeczytawszy artykuł „K. W.“ p. t. „Tutejsi a przybysze“, omawiający do-  
kład jeszcze niezupełnie wygasie antago-  
nizmy dzielnicowe, przypomniało mi się  
miasteczko, którego mieszkańcy, podział  
na tutejszych i przybyszów, gorliwie —  
a było to przed wojną światową — pod-  
trzymywali. Mam tu na myśli miasto, bę-  
dące ongiś stolicą księstwa i województwa,  
które dziś jednak nie jest nawet miastem  
powiatowym. Mieszkańcy tego gro-  
du, przeważnie drobni rolnicy nosząc naz-  
wisko Żarskich, Głińskich, a podkreśla-  
jąc zawsze swą przynależność do stanu  
mieszczańskiego, nazywali mieszkańców  
przyległych do miasta wsi pogardliwie  
„chłopami“.

Gdy taki chłop ożenił się z córką  
„sławetnego mieszczanina“ co było uwa-  
żane za megalomanię i osiadł w mieście, ścią-  
gał na siebie niechęć mieszczan, otrzymu-  
jąc do śmierci przeważnie „zawołoki“ t. j.  
takiego, który do miasta przywlokł się  
— słowem w określeniu dzisiejszym  
„przybysz“.

Zdarzyło się, że ów zawołoka lepiej  
uprawiał ziemię od panów mieszczan  
umiał czytać i pisać wyróżniając się tem  
od tubylców, z których niekiedy owe  
wiadomości posiadał. Gdy do szkoły nie  
jakiej przybył uczeń pochodzący ze wsi  
i usiadł skromnie w ławce obok syna  
mieszczańskiego, ten zrywał się z miejs-  
ca wnosząc protest do nauczyciela w sło-  
wach: „Ja z chłopem siedzieć nie będę“.  
Dopiero gdy ów chłop dał odpisać wypra-  
cowanie i podpowiadał lekcję pytanemu  
koledze mieszczanowi, antagonizm sta-  
nowy ze strony mieszczanina słabł, ale  
niechęć do chłopów trwała tem bardziej,  
że chłop był zdolniejszy.

Przybysze osiadali z czasem liczniej  
w mieście, co nie było bez korzyści

Jeżeli Szanowny autor artykułu: „Tu-  
tejsi a przybysze“ radby widzieć kupców  
i rzemieślników z Poznańskiego, którzy  
jako wybitni fachowcy osiedlili się w  
Wilnie, a wnosząc gruntowną i wypróbo-  
waną znajomość zawodowej pracy, przy-  
czyniliby się do wykształcenia tutejszej  
młodzieży, poświęcającej się handlowi i  
rzemiosłu to chyba nie znajdzie się nikt,  
ktoby takiego rodzaju przybyszom, był  
przeciwny.

W Wilnie, obok należycie przygo-  
towanych fachowo kupców i rzemieślni-  
ków, mamy też na tych stanowiskach  
wielu ludzi, którzy w swych branżach  
znalezli się przypadkowo, ci więc nie mo-  
gą sprostać swemu zadaniu pod wzglę-  
dem fachowym.

Oto kilka przykładów.

W handlu towarów spożywczych za-  
da klientka cytrynowych cukierków, ku-  
piec nie mając takich podaje cukierki w  
innym smaku, a gdy gość powtarza wy-  
raźnie swe żądanie, kupiec oburza się  
twierdząc, że czekoladowe cukierki są  
przecież jeszcze lepsze. Ów kupiec zapo-  
mina, że nie chodzi o „lepsze“, a tylko o

ściśle oznaczony gatunek cukrów.

Pani żąda kawioru ziarnistego? ależ  
prasowany jest o wiele lepszy, odpowia-  
da ekspedjentka z śmiechem pełnym po-  
litowania, że klientka nie rozumie się  
na towarze.

Co to jest koniak krajowy? — a to  
proszę pana jest wódka pomieszana z wi-  
nem — informuje fałszywie kupiec.

Ktoś żąda marmelady owocowej.  
Sprzedająca chce nabrać owego towaru  
z puszki drewnianą łyżką, lecz łyżka  
pada na podłogę, ekspedjentka podnosi  
łyżkę, a schyliwszy się pod ladą i wy-  
tarłszy łyżkę szmatą czy papierem, bo  
tego kupujący nie widzi, bierze się po-  
owem apetycznym oczyszczeniu lepkiego  
narzędzia, do dalszego nakładania mar-  
melady.

Taką niefachowość w obsłudze i w  
opakowaniu towaru spotyka się często;  
nie widzi się mężczyzn jako pomocni-  
ków handlowych, tylko ekspedjentki,  
które wykazują nieznaną handlu,  
nie miały bowiem od kogo fachu kupiec-  
kiego nauczyć się, a zajęcie ich w skle-  
pie jest przypadkowe, bardzo często zmie-  
niające się na zatrudnieniu zupełnie in-  
nego rodzaju. Co razi nas w barach? Oto  
kelner podając chleb, bierze kromki do

łęk, układając je na talerzyku — mógłby  
to przecież zrobić używając widelca.

Kilka słów o rzemieślnikach. Tapicer  
po wykonaniu nowej kanapy na zamó-  
wienie, która po rocznym użyciu znisz-  
czyła się, wyjaśnia na czyniony mu za-  
rzut zbyt szybkiego pospucia się sprzętu  
tego, że kanapa wiecznie służyć nie mo-  
że, a skoro rok służyła, to też dość.

Instalator, przy przenoszeniu piecyka  
łazienkowego o piętro niżej w tym sa-  
mym domu — pracował z pomocnikiem  
tydzień — a tyle się przy tej robocie na-  
maził i namartwił, że narzekania jego  
słuchać się nie chciało.

Murarze natomiast, są doskonałymi  
pracownikami, widać że miękkie budow-  
nictwo wileńskie, nastęrczyło możliwo-  
ści wykształcenia dzielnych mistrzów  
kielni.

Te nieliczne przykłady z życia wzię-  
te nasuwają myśl, czy rzeczywiście nie  
byłby wskazany „zastrzyk“ w formie za-  
silenia miejscowego handlu i rzemiosła  
solidnymi przybyszami z innych obsza-  
rów Polski, którzyby tutejszych, poznali  
z nowszymi metodami fachowej pracy i  
obyczajami, gdzieindziej praktykowane-  
mi. S. Z.

## Delegacja Litwinów wileńskich w Warszawie

W tych dniach bawiła w Warszawie dele-  
gacja miejscowych Litwinów w osobach pre-  
zesa Litewskiego Komitetu Tymczasowego w  
Wilnie p. K. Staszysa i prezesa wileńskiego „Ry-  
tasa“ ks. K. Czybirasa.

Delegaci litewscy złożyli w ministerstwie W.  
R. i O. P. obszerny memoriał Tymczasowego Ko-  
mitetu, omawiający sprawy oświaty i kultury  
narodowej Litwinów wileńskich. Poza tem w mi-  
nisterstwie delegaci odbyli dłuższą konferencję  
z naczelnikiem wydziału polityki oświatowej,  
p. Kawalkowskim. (a)

## Morze to — płuca narodu

### Wśród pism

—Nr. 12 „Wiadomości Literackich“ przy-  
nosi wiersze Broniewskiego i Pawlikowskiej,  
szki Nowaczyńskiego o Krakowie literackim  
w połowie ubiegłego wieku; uwagi Boy'a  
Zeleńskiego na temat wolterowskiego Edypa,  
całą stroną recenzji z książek pióra Czapskiej,  
Brejtera, Sułki-Laskowskiego, Helsztyńskiego i  
Dudzińskiego, obficie ilustrowane studjum  
Schillera o Zelwerowiczu, kronikę tygodniową  
słonińskiego, recenzje filmowe Zahorskiej, i  
malarskie Wallisa, wierszy satyryczny Hema-  
ra, „O małżeństwie doskonałym“, protest, So-  
bańskiego przeciw nadużywaniu reklamy w ki-  
nie, wyjątki z mających się niebawem uka-  
zać „Pamiętników chłopów“, liczne aktualno-  
ści.

# Wiadomości gospodarcze

## Znowu zniżka na rynku zbożowym

Ceny artykułów zbożowych, które w przecią-  
gu ostatnich kilku tygodni zostały mniej wię-  
cej ustabilizowane uległy w ostatnich kilku  
dniach dalszej zniżce.

P. Z. P. zaprzestala swej akcji interwen-  
cyjnej, gdyż mają zapchane składy i nie mają  
poprostu miejsca na lokowanie dalszych zapas-  
sów. Odbiło się to naturalnie na sytuacji na  
rynku i odrazu ceny zaczęły zniżkować.  
Obecnie się wytworzyła taka sytuacja, że niema  
gdzie sprzedawać żyta. Młyny, dla konsumpcji  
miejscowej kupują żyto II-go standardu, na I-y  
standard prawie nabywców niema.

Cena żyta kształtuje się obecnie według no-  
towań giełdy zbożowej wileńskiej, od 14,35—  
14,50 zł. za I-szy standard, 12,50—12,75 zł. za  
II-gi standard.

Cena owsa też mocno zniżkowała, gdyż wy-

działy intendenty wojskowej przestały kupo-  
wać.

Podaż na rynku zbożowym jest obecnie dość  
duża przy minimalnym popycie.

Należy się jednak spodziewać, że obecna zni-  
żka cen jest tylko chwilowa, spowodowana za-  
ręchaniem zakupów przez PZP.

Z chwilą, gdy PZP sprzedadzą pewne partje  
zboża na eksport i opróżnią swe składy, przy-  
stąpią one do dalszej interwencji i ceny znów  
się ustabilizują na obecnym poziomie. Rolnicy  
powinny więc w miarę możliwości wstrzymać  
się ze sprzedażą swych zapasów i nie powodo-  
wać dalszej baissy.

Cena pszenicy utrzymuje się na poprzednim  
poziomie — 18,50 zł. Obecnie jest bowiem więk-  
sze zapotrzebowanie na pszenicę spowodu błę-  
skiego okresu świątecznego. (es)

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-  
cytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wa-  
gonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc.  
w złotych za 1 q (100 kg)

Ż y t o	I standard	700 g/l	—	—
„ II	670	12.—	13.—	
„ Pszenica I	745	18 50	19.—	
„ II	720	17 50	18.—	
„ Jęczmień I	655	(kasz.) 14 50	15 25	
„ II	625	12 50	13 50	
„ Owies I	490	13 25	14.—	
„ II	470	12 25	13.—	
„ Gryka I	630	16.—	17.—	
„ II	600	15 00	15 75	
„ Mąka pszenna gatunek I—C		30.—	31.—	
„ „ „ II—E		26 50	27 00	
„ „ „ II—G		23 00	23 50	
„ „ „ III—A		18 00	18 50	
„ „ „ III—B		13.—	13 50	
„ „ „ żytnia do 55%		23.—	23 50	
„ „ „ do 65%		19.—	20.—	
„ „ „ siatkowa		15.—	15 50	
„ „ „ razowa		15.—	15 50	
„ „ „ do 82% (typ wojsk.)		17 50	18.—	
„ „ „ Otręby żytnie przem. standard.		7 50	8.—	
„ „ „ „ przenne miakie przem. st.		10.—	10 50	
„ „ „ Siemię lniane b. 90% t-co st. safad.		45.—	48.—	
„ „ „ Len czesany Horodzyński basis I		2100.—	2140.—	
„ „ „ sk. 303.10		1540.—	1580.—	
„ „ „ Kądział Horod. b. I sk. 216.50		1070.—	1110.—	
„ „ „ Targanec gat. I/II—80/20				
„ „ „ Len standaryzowany:				
„ „ „ trzepany Wołozyn basis I		1620.—	1660.—	
„ „ „ „ Miory sk. 216.50		1450.—	1490.—	
„ „ „ „ Traby		—	—	
„ „ „ „ Horodziei		1800.—	1840.—	

## Ceny masła wzrosną

Po katastrofalnej konjunkturze dla masła w  
latkach 1932 i 1933 — rok 1934 zaznaczył się pew-  
ną poprawą. Dowodem tego jest stosunkowo  
wielki wzrost eksportu. Bo kiedy w 1933 roku  
wywieźliśmy zaledwie 1.600 tnn masła — to  
w roku 1934 wywóz zawierał przeszło 4 000 tnn,  
z czego do Anglii poszło najwięcej, bo 2.600 t.  
Wprawdzie stanowi to zaledwie 1/3 część w  
stosunku do naszego eksportu masła z lat do-  
brej konjunktury — niemniej ubiegły rok można  
nazwać dla mleczarstwa naszego przełomowym.  
Bo także i dostawy mleka do mleczarni wzrosły  
przeciętnie o 20%. Wynika z tego, że w ubieg-  
łym roku wstąpiliśmy w okres odrabiania strat,  
wywołanych ostatnimi dwoma latami. Wpraw-  
dzie ilość krów naogół nie wzrosła, ale żywo-  
stan poprawił się, co ma związek ze znaczną  
zniżką zbóż i kartofli, któremi karmiono  
bydło w większym stopniu, aniżeli poprzednimi  
laty.

Jednakże obecnie niema w kraju zbyt wiel-  
kich nadwyżek eksportowych, a dowodem tego

jest okoliczność wyeksportowania w styczniu  
i lutym 1935 r. — około 30 wagonów masła.  
W związku z powodzią, która nawiedziła po-  
łudniowo-zachodnią część kraju, oraz posuchą,  
która najwięcej panowała w ub. roku w Poz-  
nańskim, daje się już obecnie odczuwać w tych  
okolicach brak paszy. Ponieważ zaś w okresie  
cieleńcia się bydła i karmienia się cieląt (ma-  
rzec, kwiecień) masła jest znacznie mniej, tem-  
bardziej, że z okresu tego gatunku masła nie  
są najlepsze, nie należy się liczyć z wielkimi  
nadwyżkami masła na eksport, przynajmniej  
aż do czasu przejścia bydła na zieloną paszę.  
Sygnalizują nam już o tem z Poznańskiego,  
które jest poważnym eksporterem masła.

Jakkolwiek więc rynek krajowy będzie nie-  
zależny od cen zagranicznych, niemniej spo-  
dziewać się można z wymienionych względów  
w najbliższym czasie niewielkiej zwwyżki cen  
masła, które może przed samymi Świątami Wiel-  
kanocnymi osiągnąć ceny z połowy grudnia ub.  
roku (do 3.20 zł. za 1 kr. w hurcie).

## Możliwości wywozu rękawiczek do Szwecji

Za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Hand-  
lowej w Warszawie dokonano ostatnio wielkiej  
transakcji na wywóz z Polski 500 tonn maki  
kostnej. Jest to artykuł, którego wywóz do Szwec-  
cji ma mniej więcej stały charakter. Obecnie  
badane są możliwości zbytu na rynku szwedzkim  
polskiej przędzy wigonjowej. Ostatnio zostały  
uzyskane w Szwecji zamówienia na polską prze-  
dź sztucznego jedwabiu. Istnieje również na-  
dzieja wznowienia wywozu rękawiczek skórko-  
wych, na które otrzymano próbne zamówienia.

## Nowa waluta w Skandynawji?

Ostatnie znaczne wahanja funta śledzone są  
w krajach skandynawskich z dużym niepokojem  
ze względu na pewną zależność walut skandy-  
nawskich od waluty angielskiej. W związku z  
tem sfery gospodarcze zwłaszcza w Danji wy-  
sunęły projekt stworzenia nowej jednolitej wa-  
luty w całej Skandynawji, która by nosiła nazwę  
korony północnej. W ten sposób kraje skandy-  
nawskie wyzwoliłyby się z pod wpływu funta.  
Silne wahanja waluty angielskiej narażają bo-  
wiem gospodarstwo krajów skandynawskich na  
dotkliwie wstrząsy i straty.

## Stan bezrobocia w Polsce

Według danych, które wpłynęły do biura po-  
średnictwa pracy Funduszu Pracy, do dnia 16  
b. m. zanotowano ogółem na terenie Rzeczy-  
spolitej 520.203 bezrobotnych, czyli o 3.155 wię-  
cej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

Na terenie m. Warszawy zanotowano 38.888  
bezrobotnych, czyli o 187 bezrobotnych więcej,  
aniżeli w poprzednim tygodniu, na terenie okre-  
gu warszawskiego — 17.922 bezrobotnych, czyli  
o 296 mniej; na terenie m. Łodzi 42.805, czyli  
o 932 więcej; w okręgu łódzkim 14.040, czyli o  
142 więcej; na terenie Sosnowca 29.933, czyli  
o 934 więcej; na terenie Górnego Śląska 129.870  
bezrobotnych, czyli o 806 więcej, oraz na te-  
renie Poznania — 34.106 bezrobotnych, czyli  
o 755 bezrobotnych więcej, aniżeli w poprzednim  
tygodniu.

Bezrobocie osiągnęło w bieżącym sezonie już  
swój punkt kulminacyjny i wykazuje od począt-  
ku bieżącego bieżącego miesiąca tendencję zni-  
żkową. Obecne zwiększenie cyfry zarejestrowa-  
nych bezrobotnych o 3.155 tłumaczyć należy  
przystąpieniem gminnych komitetów Funduszu  
Pracy do rejestracji kandydatów na roboty pub-  
liczne, zapowiedziane przez Fundusz Pracy na  
kwiecień r. b.

## Pierwszy wyjazd po zaręczynach



Po urzędowym komunikacie o zaręczynach  
szwedzkiej księżniczki Ingrid (córkę szwedzkie-  
go następcy tronu) i następcy tronu duńskiego,  
księcia Fryderyka, narzeczeni po raz pierwszy  
ukazali się publicznie razem. Ludność serdecznie  
ich witała. Na zdjęciu — narzeczeni opuszczają  
zamek królewski w Sztokholmie.

## Księżniczka Ingrid szwedzka



Księżniczka Ingrid szwedzka, której ślub z duń-  
skim następcą tronu ks. Fryderykiem odbyć się  
ma w najbliższych dniach.

# Wileńszczyzna w dniu 19 marca

## „Wszyscy kochający Marszałka w dniu 19 marca do Żułowa!“

### Nowa Wilejka

Afisze rozlepione w poszczególnych ośrodkach powiatu święciańskiego głosiły: „Wszyscy, kochający Marszałka, w dniu 19 marca do Żułowa!“

Zniszczone mury i stare drzewa Żułowa, oddawna nie widziały tak wielkiej uroczystości. Przybrane odświętne flagami narodowymi już od rana witaly tłumy zjeżdżających się gości.

Napływ gości do Żułowa w dniu imienin Marszałka był tak wielki, że trudno poprostu było się zmieścić.

Związek Rezerwy, który wykupił Żułów, chcąc uświetnić fakt przekazania odnowionego rodzinnego Żułowa P. Marszałkowi — zorganizował wspaniałą obchód Imienin z następującym programem:

- 1) O godzinie 9 zjazd delegacji.
- 2) Uroczyste posiedzenie zarządu Zw. Straży Pożarnych.
- 3) Wybór pierwszego zarządu Zw. Straży Pożarnych w Żułowie (najważniejszą chwilą było uchwalenie wysłania depechy do Pana Marszałka z prośbą o przyjęcie członkostwa honorowego Straży w Żułowie).
- 4) O godz. 10.30 raport oddziałów P. W. Odbierał Komendant Powiatu P.W. p. kapitan Drabczyk Stefan. A więc maszerowały formacje Zw. Strzeleckiego (150 osób), Zw. Rezerwistów (200 osób), Straży Pożarnej (80), Koła Młodzieży Wiejskiej (50), Hufców Szkolnych i t. d. Wziął również udział w obchodzie 23 p. ułanów (uzupełniony delegacjami innych pułków), prowadzony przez p. ppłk. Świerczyńskiego. Cały dziedziniec zniszczonego dworku wypełniły rzędy publiczności w liczbie około 4000.

5) O godzinie 11 nabożeństwo odprawione przez ks. proboszcza parafii powiewiórskiej.

6) Po nabożeństwie podniósł przemówienie wygłosił ob. Jonak, kreśląc życiorys Marszałka i Jego pierwsze kroki życiowe w Żułowie. Jednocześnie ob. Jonak odczytał depezę, jaką organizacje i społeczeństwo wysłały do Wilna, gdzie w tej chwili przebywał Pan Marszałek.

7) Delegacje wszystkich przedstawicieli wojska, urzędów, organizacji złożyły wieńce na grobach rodzinnych Piłsudskich.

Po tem wszystkim odbyła się wspaniała defilada. Szły sprężystym krokiem hufce PW, ZS, Zw. Rezerwistów, KMW i Straży Pożarnych oraz młodzieży. Roz-

### Hoduciszki

Z inicjatywy Gminnego Komitetu BBWP w Hoduciszkach obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego wypadł imponująco.

Program obchodu obejmował: w dniu 18 marca — dekorację miasteczka flagami narodowymi i portretami Marszałka oraz iluminację. 19 marca odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, poczem miał miejsce pochód wszystkich organizacji społecznych, z pośród których najbliższą był reprezentowany Związek Strzelecki, do skrzyżowania ulic Postawskiej i Kolejowej, gdzie p. Kleofas Ławrynowicz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie została odczytana uchwała Rady Gminnej, zmieniająca ul. Postawską na ul. Marszałka Piłsudskiego; poczem sztafeta strzelecka przeniosła do Urzędu Pocztowego depezę hołdowniczą do Marszałka.

Wieczorem odbył się w świetlicy Zw. Strzeleckiego uroczysta akademja, na program której złożyły się: okolicznościowy referat, wygłoszony przez p. Teodora Juchniewicza, chór, deklamacje i inscenizacje, które były starannie opracowane i wywołały ogólne uznanie dla reżyserki p. Ireny Solikiewiczówny, poczem została odegrana sztuka p. t. „Szaleńcy“.

### Kuprjaniszki

Wzorem lat ubiegłych Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzono uroczysto i na przedmieściu m. Wilna w Kuprjaniszkach. Prócz akademji dla dzieci szkolnych odbyła się też w lokalu szkoły Nr. 32 m. Wilna akademja dla dorosłych. Na program złożyły się: 1) Przemówienie, 2) Śpiew i deklamacje, 3) „Poseł czy kominiarz“ — sztuczka odegrana przez młodzież uczęszczającą do świetlicy, 4) Inszenjacje uczniów kl. VI-ej, których już z końcem roku szkoła puszcza w świat.

### Głębokie

Tegoroczny obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w Głębokiem miał niezwykle podniosły charakter. W przeddzień Imienin odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez Policyjny Klub Sportowy oraz wieczorem uroczysty capstryk przy udziale orkiestr wojskowych i

winiętami plutonami przedfilowały plutony ułanów i pluton konnego PW.

Defiladę odebrał d-ca 23 pułku ułanów w asyście starosty p. Dworaka i przedstawicieli organizacji.

Uroczystość zakończono rozdaniem z kuchni polowych obiadów dla dzieci i biednych mieszkańców okolicznych.

Imponujący obchód Imienin P. Marszałka w Żułowie wskazał jak wielce umiłowaną jest postać Jego na starej, rodzinnej ziemi.

Dzień 19 marca pozostanie na długo w pamięci obywateli Żułowa i okolic.

Nowakowski Stefan.

P.W. Całe miasto ozdobione było flagami i zielenią, wieczorem odbyła się ogólna iluminacja.

W dniu 19 b. m. w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w kościele parafjalnym, w cerkwi prawosławnej i w synagogach, w których wzięli udział przedstawiciele władz ze starostą powiatowym Muzyczką i dowódcą pułku KOP „Głębokie“ ppłk. dypl. Janiszewskim na czele. Po nabożeństwie odebrał starosta od oddziału Związku Strzeleckiego przyrzeczenie, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, Związku Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i Straży Pożarnych.

W godzinach południowych w gimnazjum im. Unji Lubelskiej nastąpiło uroczyste odsłonięcie wmurowanej tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na przystani Zw. Strzeleckiego odbyła się akademja dla szerokiej mas ludności. Wspomnieć także należy o obchodzie, jaki zorganizowało kierownictwo żydowskiej szkoły powszechnej Rajaka.

W godzinach wieczornych w wielkiej sali konferencyjnej Starostwa odbył się raut-koncert, podczas którego p. Wacław Bjałkowski wygłosił przemówienie o Marszałku Piłsudskim jako o wychowawcy, a przybyły z Wilna znany wiołaczalista Albert Katz wykonał szereg produkcji artystycznych.

## M. CHISZYN

BARANOWICZE, tel. 133

### Oddział w Warszawie

Młodowa 23, tel. 11-84-00

Poleca na eksport SERY, GRZYBY, MIÓD i OGÓRKI konserwowane w puszkach.

### Ogłoszenie.

Walne Zebranie Członków Spółdzielni Rolniczo — Handlowej „Rolnik“ w Słonimie na W. Zebraniu odbytem w dniu 28 grudnia 1934 r. postanowiło zmienić Statut w §§ 10 i 10 i 11 a mianowicie: obniżyć udział z 50 zł. na 5 i wpisowe z 5 zł. na 2 zł.

Obchód imienin Marszałka w Nowej Wilejce zapoczątkował Oddział Zw. Strzeleckiego 18 b. m. wieczorem akademję połączoną z przedstawieniem dla szerokiej warstw społecznej. Tłumy publiczności wypełniły do ostatniego miejsca Salę Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Program akademji niezwykle obfity i urozmaicony wypełnił cały wieczór i trwał od godz. 18.30 do 21.30. Uroczystość zagałał tręściewem i przezjrzystym przemówieniem wiceprezes Z. S. p. H. Kozłowski przypominając zebranym najważniejsze etapy z życia Marszałka. Po przemówieniu chór Koła Przyjaciół Strzelca odśpiewał hymn narodowy, Pierwszą Brygadę i szereg pieśni legionowych. Z prawdziwą satysfakcją słuchało się tak pięknego śpiewu. P. Stankiewiczowi należy się wdzięczność, że w stosunkowo krótkim czasie potrafił zorganizować chór i tak „rozśpiewać“ Nową Wilejkę. Nie też dziwnego, że każda piosenka była gorąco oklaskiwana. Potem deklamowały bardzo pięknie uczenice Szkoły Rodziny Wojskowej Danusia Siewrukówna i Genia Gytrowska, zaledwie 9-letnie dziewczynki. Skolei nastąpiła zbiorowa recytacja Strzelczyń i część muzyczna wypełniona wiankami melodji polskich, odebranych przez orkiestrę pułku Strzelców Wileńskich.

W drugiej części akademji Strzelec odegrali dwie sztuki sceniczne „X Pawilon“ i „Ostatni rozkaz“. Obie sztuki przyjęte zostały gromkimi oklaskami. W miłym nastroju opuszczała liczna aż nadto publiczność salę.

We wtorek odbyła się msza polowa, po której nastąpiła wspaniała defilada pułków miejscowego garnizonu, prowadzona nadzwyczaj sprężysto przez pułkownika Obertyńskiego. Wszystkie rodzaje broni oraz formacje Przysposobienia Wojskowego, wśród którego wyróżniał się oddział Związku Strzeleckiego przemarszerowały przed dowódcą dywizji i dowódcami poszczególnych pułków. Zgromadzona licznie publiczność z dumą patrzyła na maszerujące dziesiątki szeregów żołnierzy.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dzisiaj przedstawienie zawieszono

Jutro premiera!

op. SZTYGAR

15-lecie pracy scen Dembowskiego

### Grodno

— BUDOWA DOMU STRZELCA. Powstały w zeszłym roku na wiosnę Komitet Budowy Domu Strzelca w Grodnie zdołał wnieść w niespełna rok gmach ten pod dach. Na walnym zebraniu Komitetu Budowy Domu Strzelca pod przewodnictwem p. gen. Litwinowicza, przy udziale starosty Drożańskiego sprawozdanie z prac komitetu składali prezes gen. Smorawiński i wiceprezes płk. Kamski. Sprawozdanie to wykazało nadzwyczajne wyniki działalności komitetu. W ciągu kilku miesięcy komitet zdołał zebrać w gotówce zł. 78.385,54 i w naturze 51.179,78 zł.

Z powodu wyjazdu z Grodna prezesa gen. Smorawińskiego, na prezesa wybrano przez aklamację płk. Kamskiego.

### HALINA KOROLCOWNA

17

## Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Beduini nie znają granic, nie znają praw celnych. Płowe wielbłądy jak duże strusie przebiegają całą pustynią wzdłuż i wszerz nie pytając o prawa.

Teraz zaczęła się nieprawdopodobna gościnność Arabów. Kto chce, może bez grosza przy duszy przejechać całą pustynię, od namiotu do namiotu, a Beduini napoją go kawą, herbata, uczęstują papierosami, przenocują i nakarmią.

Z chwilą gdy wejdiesz do namiotu i powiesz salem alecum, a ten ci odpowie alecum salem — nic ci nie grozi, choćbyś był jego wrogiem w razie potrzeby życie za ciebie odda. Co jego, to twoje. Możesz zostać dzień jeden i rok, a nic ci nie powie, bo prawa gościnności są święte.

Biada ci jednak, gdy nic nie odpowie na pozdrowienie. Cofnij się wtedy z bronią w rękę, — a to samo, gdy odmówisz ofiarowanej gościnności. Nie tak Araba nie obraża, jak odmowa. Uważa to za pogardę, że jest dumny, więc się mści.

Pełne niesamowitego czaru były te sjeisty na skrzyżowanych nogach przy czarnej arabskiej kawie, lub araku, z długim w formie lejka, ręcznej roboty papierosem w zębach — i długie mil-

czące rozmowy.

Ja miałam jeszcze obowiązek odwiedzenia pań w haremie. Bawiły się mną jak dzieci.

Arabki są śliczne, rosłe, rasowe o regularnych rysach i ogromnych oczach. Malują się przedziwnie: nozdrza i paznokcie henną, oczy na błękitno, rzęsy i brwi na czarno. A oprócz tego twarz i całe ciało tatuują na błękitno. Od czoła na nos kreska pionowa, przez dołek na policzku dwie pionowe kreski, pozioma na brodzie i jeszcze znak na czole. Dalej idzie pionowa linja przez brzuch (piersi barwione henną), pionowa linja po krzyżu, lub koronka, to zależy od gustu i od pach do stóp koronkowe lampasy. Na stopach nieraz błękitny sandał, skrzyżowane wzdłuż nogi.

Klejnoty są nieodzowne. Olbrzymie złote kolczyki w uszach, kolczyk, lub klódka w nosie, jeden, czasem dwa zaczepione o zewnętrzną stronę nozdrzy. Naszyjnik z dukatów, czem więcej, tem lepiej i bransolety na rękach i nogach. Voilà tout.

Beduinki nie zakrywają twarzy. Pannie Bagdadu odwrotnie, kryją się całe w czarnych czadurach.

! Jak chodzą ubrani Beduini o tem każdy wie. Jest im z pewnością w ich strojach bardzo do twarzy.

Ale o ile Turek europeizuje głowę, u Arabów kultura zachodu poszła w nogi. Buty, buty. — co za buty! Jaskrawo-żółte, półbuciki, lub zielone skarpetki.

Połączenie tych nóg z zawojem i bur-nusem wygląda kapitalnie. Kiedyś, już

dawno, widziałam film francuski. Arabowie po pustyni biegali w lakierkach i skarpetkach. Byłam wściekła na niewykończenie w szczególach i niedbalstwo reżysera — a okazuje się, że tak jest.

Arabowie mają jeszcze jedną słabość, uwielbiają wodę kolońską. Przestroga dla tych, co pojedą przez pustynię. Woda kolońska, nawet bez kwestji cienia, będzie zabrana na granicy.

Co mi imponuje, że w tym kraju nie ma ludzi tłustych i są pyszne daktyle prosto z palmy. Chleb sprzedaje się na yardy, (wygląda jak brudna ścierka) wozi się w pustyni pod siódłem. Mięso baranie pieczone na rożnie razem ze świeżym pieprzem tureckim je się palcami z jednej miski. I pije się świetną kawę, paląc camela z puszeki.

Papierosy już w Syrii są świetne i tanie, jak barszcz.

Arabowie albo jeżdżą po pustyni na wielbłądzie, albo siedzą na podwiniętych nogach, lub leżą w kawiarniach w mieście na ławach, wysłanych dywanem — piją kawę i palą margile.

Dość o Beduinach, dość o pustyni, gdzie co noc nieutulonym szlochom płaczą hjeny. Wejdźmy w palmowe lasy nad Eufratem.

Raz płowa, to znów biało-błękitna rzeka szeroko płynie w jeszcze szerszej od łożyska dolinie. Tam, gdzie są gliniane zwały, zaczyna się pustynia.

W Syrii lasy palmowe wyrabiali Beduini i piasek pustynny owładnął całą dolinę. Po płytkiej wodzie brodzą białe czaple i nasze bociany. Na kamieniach

siedzą stada żółwi. I są zielone żaby. Niektóre z nich są tak sprytne, że umieją latać.

Od Annach, gdzie jest pierwszy posterunek Iraq'u, zaczyna się praca drewnianych kół-olbrzymów i takich czerpaków, jak nad Niem. Małemi rowkami idzie woda w palmowy, gęsty las.

Pod palmami daktylowymi kryją się wioski lepione z gliny formą już raczej Babilońską, bo w kwadraty, a nie jak na skraju syryjskiej pustyni, gdzie wsie całe wyglądają, jak babki z piasku, lub gniazda os.

Na środku rzeki ujrzyysz czasem barękę ze wspaniałym purpurowym żagle. Ciągnie ją na lince półnagi holownik.

Na urzędzie celnym będziesz miał czasem trochę kłopotu z tryptykiem. Definitywnie w Ramady nie puszcza cię w nocy w pustynię. Szczególnie, jeśli zapala do ciebie sympatją naczelnik urzędu celnego i zechce spędzić razem wieczór. C'est mon cas.

Nie zdziwiecie się kiedy przyjedzie do Polski Arab, obładowany całym stosem poceceń do naszych znajomych i zamieszka w naszym rodzinnym domu, jak u siebie.

W Bagdadzie wszyscy noszą na twarzy święty znak daktyla. Gdy się myśli, że masz do czynienia z Arabem, okazuje się, że jest Żydem, osiadłym tu od czasu Babilonu i odwrotnie, gdy myślisz, że Żyd, okazuje się Arabem. Ostrożnie. Tak do siebie podobni, a tak siebie nie lubią.

(D. e. n.).

# Kazimierz Dembowski

(z okazji piętnastolecia pracy scenicznej)

Na sezon bieżący wypadło w polskim świecie teatralnym niezwykle dużo obchodów jubileuszowych: w Wilnie dnia 22 b. m. obchodzić będziemy już trzeci taki jubileusz — tym razem piętnastolecia pracy scenicznej Kazimierza Dembowskiego, artysty Teatru muzycznego „Lutnia“.

Młody jubilat zdołał w ciągu tego czasu być współpracownikiem, lub kierownikiem zespołów operetkowych w Warszawie, Lwowie, Wilnie na Śląsku, w Ameryce.

Na dobro tego utalentowanego artysty trzeba zaliczyć, że pracę swoją w dziedzinie operetki rozpoczął od rzetelnych studiów wokalnych. Rezultaty tego widzimy od kilku lat, jak Kazimierz Dembowski, śpiewając nieprzerwanie dzień po dniu we wszystkich (z nielicznymi wyjątkami) operetkach repertuaru, daje w każdej roli nie tylko niezmiernie zapał i przejęcie, ale — używając swego pięknego głosu zawsze z całą należytą ekspresją — nie doprowadza go do forsownego wyczerpania, co łatwo mogłoby mieć miejsce w razie braku umiejętności śpiewaczej.

Ale piękny śpiew nie jest jeszcze wystarczającą kwalifikacją na deskach operetkowych: umiejętność gra aktorska, odpowiednie warunki zewnętrzne muszą tu iść w parze z zaletami wokalnymi.

Młody jubilat kojarzy w swojej osobie wszystkie te właściwości, które czynią z niego pierwszorzędnego premjera operetkowego. W grze jego ujmuje widza młodzieńcza szczerześć i sentymentu, swobodne i pogodne ujęcie tych wszystkich postaci, które kreuje: czy to młodych eleganckich utracjuszków, oficerów i magnatów, czy też pełnych prostoty, serdecznych chłopaków wiejskich.

Dembowski śpiewa i dzwicznie i z przejęciem, gra swoje role z naturalnym humorem i — gdzie trzeba — z gorącym uczuciem, a w te, zawsze najsumienniej przygotowane kreacje, wlewa tyle bezpośredniości i swobodnego, choć w karchach dobrego smaku utrzymanego, temperamentu, że zdobył sobie oddaną i najszerszą sympatię publiczności wileńskiej, darzącej go gorącymi dowodami uznania.

Wysoce utalentowanemu artyście życzymy dalszych długich sukcesów scenicznych. **A. W.**

# KRONIKA

**Czwartek 21 Marzec**  
Dziś: Benedykta Op.  
Jutro: Katarzyny M., Bogusława  
Wschód słońca — godz. 5 m. 23  
Zachód słońca — godz. 5 m. 30

**Sesja Zarządu Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 20/III — 1935 roku.**

Ciśnienie 767  
Temperatura średnia — 1  
Temperatura najwyższa + 2  
Temperatura najniższa — 7  
Opad — ślad  
Wiatr południowy  
Tendencja zwykła, po południu niżka  
Uwagi: Rano pogodnie, wieczorem śnieg.

**— Przewidywania pogody według P. I. M.:**  
Po przejściowym zachmurzeniu i przelotnych deszczach pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Ciepłej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## MIEJSKA

**— Zima wraca.** — Wczoraj wieczorem i do późna w nocy w Wilnie padał śnieg, który grubą warstwą pokrył ulice miasta. Widok ubiałych śniegiem ulic, dachów, drzew, zaśnieżone sylwetki przechodniów naprowadzały na myśl o powrocie zimy.

**— BUDŻET MIASTA PRZESLANO DO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.** Zarząd miasta wysłał onegdaj do Urzędu Wojewódzkiego projekt uchwałonego w ub. czwartek preliminarza budżetowego wraz z protokołem ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

## Z UNIWERSYTETU

**— EGZAMINY MAGISTERSKIE NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM U. S. B.** W okresie zimowym 1934/35 r. przystąpiło do egzaminów 179 osób, składając 191 egzaminów magisterskich częściowych, z których 152 dało wynik pomyślny. stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskało 10 osób.

## GOSPODARCZY

**— DELEGACJA WILEŃSKICH WŁAŚCICIELI DOMÓW W MINISTERSTWIE SKARBU.** Na zjeździe przedstawiciele własności nieruchomości miejskich z całej Polski, który odbył się 17 marca w Warszawie, własn. nieruchom. Wilna była reprezentowana przez p. p. Iżyckiego, M. Łukaszczyka, i A. Kabacznika.

Po zjeździe przedstawiciele Wilna interwenjowali u dyrektora departamentu podatków p. Koszko w sprawie wymiaru państwowego podatku od nieruchomości przez urzędy skarbowe. Zdaniem delegacji wileńskiej podatek ten jest wygórowany. Ponadto delegacja na audjencji u dyrektora departamentu poruszyła sprawę okólnika ministerjalnego o pobieraniu podatku od faktycznego komornego, wskazując na wadliwość, jaka zdaniem delegacji, zachodzi przy stosowaniu tego okólnika przez urzędy skarbowe. Na konferencji tej poruszona była również sprawa obniżenia komornego poniżej dekretowego.

## Pomysłowy łotrzyk

Ze oszuści bywają bardzo pomysłowi, a oszukiwani nadwytwarzają naiwni, jest to ogólnie znane. Donosiliśmy o tem, jak to oszust „sprzedał“ w Wilnie jakimś wieśniakowi pawilonowy powsta w wiewie w ogrodzie Bernardyńskim, jak inny na mówiał zamożnego kmiotka z pod Niemieża do nabycia u niego krzewów celem założenia... poma rańczarni pod Wilnem. Obecnie notujemy nowe oszustwo, które należy również zaliczyć do nieprzebieżnie pomysłowych

Onegdaj do restauracyjki Wulfa Sosny przy ul. Nowogródzkiej 70 wszedł jakiś mężczyzna w średnim wieku, który podał się za kierownika spółdzielni kolejowej przy ul. Zawalnej. Po załatwieniu formalności poznania się, „kierownik“ spółdzielni oświadczył szynkarzowi, że właściwie przyszedł go prosić o wyrządzenie przysługi.

— Nabyłem przed chwilą na rynku u pięciu wieśniaków pięć fur drzewa. Proszę, by pan pozwolił chwilowo ulokować to drzewo na pańskim podwórku. Wczorajem przyjeździe nasza furka ze spółdzielni i drzewo zabierze. Za przysługę zapłacę panu złotówkę.

Wulf Sosna chętnie zgodził się na wyrządzenie p. „kierownikowi“ takiej przysługi.

Uzyskawszy zgodę knajpiarza, rzekomo kierownik dosiadł do stolika i zamówił suty obiad zakrapiany „wyborową“, poczem nie uregulo

wawszy rachunku wyszedł na rynek. Po pewnym czasie wrócił z 5 furami naładowanymi drzewem. Drzewo zostało wyrzucone i wieśniacy z niecierpliwością czekali na zapłatę.

„Kierownik“ wypił w międzyczasie w restauracyjce 2 butelki piwa, poczem wyszedłszy do wieśniaków oświadczył:

Zaczekajcie tu na mnie, ja skoczę do spółdzielni i przyniosę pieniądze. Jednocześnie nabywca zwrócił do jednego z wieśniaków z prośbą o życzenie mu koczucha, gdyż ziębi go. Wieśniak za zaszczyt sobie uważał wypożyczenie takiemu „kierownikowi“ baranięcy.

Więcej już nikt z nich nie widział „kierownika“. Po dłuższym oczekiwaniu wieśniacy zrozumieli, że zostali oszukani i zaczęli spowrotem ładować na wozy drzewo. Wywołało to kłótnię, gdyż drzewo było już pomieszane i wieśniacy kłócili się o każde polano. Wezwano policję, która zatarg zlikwidowała.

Tymczasem wieśniacy, podejrzewając Sosnę o współudział w wyłudzeniu koczucha, oskarżyli go przed policją. Sosna został zatrzymany i przesiedzieć padł ofiarą oszustwa.

Policja wszczęła dochodzenie celem zdemaskowania spryciarza, co nie jest znowu rzeczą bardzo łatwą. **(c)**

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

**— Akcja sjonistów-rewizjonistów w Wilnie.** W niedzielę przyjeżdżają z Warszawy dr. Wdowiński, prezes Centralnego Komitetu Związku Rewizjonistów w Polsce i dyr. Z. Lerner, kierownik centrali Funduszu „Tel-Chaj“. Obaj wystąpią tego samego dnia na wiecu, organizowanym przez wileński związek sjonistów-rewizjonistów, z referatami o sytuacji w sjonizmie, o ideologii i działalności sjonistów-rewizjonistów oraz o znaczeniu funduszu „Tel-Chaj“. **(m)**

## ROZNE

**— PODZIĘKOWANIE.** Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie p. dr. K. Pawłowskiemu, p. dr. J. Jodkowskiemu, p. J. Korkorej oraz personelowi pomocniczemu szpitala św. Jakóba za troskliwą i skuteczną opiekę w czasie mej niebezpiecznej choroby.  
*Apolinary Orzeszko.*

**— ZLIKWIDOWANIE TYFUSU PLAMISTEGO.** Donosiliśmy niedawno o groźbie epidemii tyfusu plamistego w Wilnie w minionym bowiem tygodniu zanotowano aż 7 wypadków zastąpienia na tę chorobę. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji choroba udało się umiejscowić. W ostatnich dniach nie zanotowano już żadnego nowego wypadku zastąpienia na tyfus.

**— Ostre strzelanie.** Jeden z pułków piechoty przeprowadzał ćwiczenia w dniu 23 b. m. ćwiczenia ostrymi granatami na rzutni koło Bołtupia. Teren ten ze względu na bezpieczeństwo będzie dla publiczności zamknięty.

**— WILEŃSKA UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA** liczy się z tem, że począwszy od przyszłego miesiąca nastąpi znaczny spadek ubezpieczonych a to z powodu wyłączenia z przynajmniej ubezpieczenia osób, zarabiających ponad 750 zł. miesięcznie, członków rodzin rzemieślników zatrudnionych w tym samym warsztacie i szeregu innych. Ponadto w najbliższym czasie odejdą od ubezpieczenia pracownicy miejscy, którzy tworzą własną pomoc lekarską. W ten sposób ubezpieczalnia straci w Wilnie ponad 1000 członków, co w konsekwencji bardzo poważnie zmniejszy jej dochody.

**— SPROSTOWANIE.** W numerze 73 „Kurjera“ umieściliśmy korespondencję z Oszmiany o zebraniu Koła Związku Inwalidów Wojennych. Omyłkowo wydrukowano zamiast 72 członków — obecnych 2.

Oczywisty ten błąd zecera nie niniejszym prostujemy.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 21.III o godz. 8 w wystąpi w Teatrze Miejskim — D. Oystreich (ZSRR) — laureat Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Jest to klasa na wzór najwybitniejszych skrzypków świata. Akompanjuje Jakób Kałęcki. Kupony i zniżki nieważne.

— Jutro, w piątek dn. 22.III o godz. 8 w „Moralność pani Dulskiej“.

— Zapowiedź! — W próbach misterjum wielkopostne „Golgota“, które w roku ubiegłym poruszyło tłumy ludności katolickiej Wilna.

**Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka, przypomina, iż legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością do końca lutego — są nieważne. Od godz. 11 do 2 po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe, z ważnością do końca sezonu, t. j. do 31 sierpnia 1935 r.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszono.

**— Jutrzejsze uroczyste przedstawienie w „Lutni“.** Jutro o godz. 8.15 w. od będzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu XV-lecia pracy scenicznej Kazimierza Dembowskiego. W dniu tym ukaże się premjera wartościowej i melodyjnej op. Kellera „Szytygar“ z udziałem J. Kulczyckiej oraz całego zespołu artystycznego. Zespół baletowy z M. Martówną i J. Ciesielskim na czele, wykona efektowne tańce. Utwór Zellerą otrzyma nową, malowniczą wystawę. Opracowanie reżyserskie M. Domostawskiego.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. W niedzielę najbliższą ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych piękna op. Kalmana „Chicago“ w premjerowej obsadzie z J. Kulczycką w roli głównej.

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ**  
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia! Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

## OFIARY

Z racji odnalezienia zegarka, zgodnie z życzeniem znalazcy składa w redakcji na Dom Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego złotych 10— M. Z. P.

— WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANNDŁO WY S. A. komunikuje, że stan r-ku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi ogółem wpłacono do dn. 15 b. m. wynosił zł. 49.767.71.

**DRUKARNIA i INTROLIGATORNI**  
**„ZNICZ“**  
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 2-40  
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa  
**PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE**

## RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 21 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół. 12,30: Poranek muzyczny. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dziennik południowy. 13,10: D. c. poranku muzycznego. 13,45: Z rynku pracy. 13,50: Odcinek powieściowy. 15,45: Koncert Zesp. Zdzisława Górczyńskiego. 16,30: Causeries litteraires — w jęz. franc. 16,45: Utwory wokalne Klaudivusa Debussy. 17,00: Głuchoniemi uczą się mówić — rep. 17,15: Koncert z cyklu „Sonata L. van Beethovena“. 17,35: Wesoły fortepian. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Pieśni włoskie w wyk. Umberto Maczera. 18,15: Przeglądając się aktorom — szkic lit. wygl. ze Lwowa. 18,30: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert w wyk. Zofji Plejewskej-Monkie wiczejowej. 19,07: Program na piątek. 19,15: Litewski odczyt. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Utwory na wiolonczelę. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Od dziś wiosna wszędzie. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Ostatni wirtuoz — słuch. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. 22,45: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. met.

PIĄTEK, dn. 22 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,50: Pogad. spółdzielcza. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert Zesp. sal. W. Wilkosza. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Muzyka operetkowa (płyty). 13,50: Codz. odc. pow. 15,45: Konc. ork. kam. pod dyr. Adama Hermana. 16,45: Recytacja Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16,30: Podróż wileńskiego Don Kichota — felj. P. Wiszniewskiego. 17,00: „Dyskutujemy“ o zagad. wychowawczych: „Bunt młodzieży“. 17,15: Roman Statkowski: V-ty kwartet smyczkowy e-moll op. 40. 17,40: Aud. dla chorych. 18,10: Fragm. słuch. z „Juljusza Cezara“ Szekspira. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Słynin piosenkarze (płyty). 19,07: Program na sobotę. 19,15: Sylwetka duchowa nauczyciela w wychowaniu społecznym — odczyt. 19,25: Wil. wiad. sportowe. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Koncert orkiestry lwowskiej Kola Mandolinistów „Hejnał“. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Pogadankę muzyczną wygl. Karol Strömenger. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22,30: Recytacje poezji. — 22,45: Nauki wielkopostne o konieczności powstania NaRozdzenia. 23,00: Kom. met.

## Wileńscy „narod.-soc.“ zerowali na bezrobociu

Jak wynika ze skarg napływających do władz sądowych i administracyjnych skutkiem oszukanej działalności, rozwiązanej przez władze, narodo-socjalistycznej partii robotniczo-właścicielskiej zostało poszkodowanych około 15 osób, od której kierownicy tej partii za rzekome posady pobierali kaucje od 100 do 300 złotych. Wśród poszkodowanych są bezrobotni, którzy zadłużyli się aby móc wnieść kaucje za obecną pracę. Sprawa tych nadużyć znajduje się w ręku prokuratora.

## Metoda Coué



## Ujęcie sprawy poranienia posterunkowego

Wczoraj doniesiliśmy o krwawym zajściu w lesie koło folwarku Pokumsze, gminy rzeszpańskiej, gdzie przyłapano na gorącym uczynku pędzenia samogonu Michał Nowicki ciężko zraniał siekiarą posterunkowego M. Gawrona, poczem oddając parę strzałów w kierunku towarzyszącego Gawronowi komendanta posterunku — zbiegł.

Jak się obecnie dowiadujemy wileński „boot-leger“ przez dwa dni ukrywał się w okolicz-

nych lasach i dopiero wczoraj nad ranem zdołano go zatrzymać w pobliżu Podbrzezia. Prześcigając zakuto w kajdanki, poczem pod silną eskortą policyjną przesłano do Wilna, gdzie został osadzony, z polecenia sędziego śledczego w włączeniu Łukiskiem. Zatrzymany odmówił udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Stan rannego Gawrona jest bardzo ciężki i lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. **(c)**

### Rehabilitacja zakonnika

W dziennikach polskich pojawiła się w grudniu roku zeszłego wiadomość z Wilna, jakoby brat Franciszek Stanisław Maclaszek ze zgromadzenia Braci Misjonarzy św. Franciszka w Wilnie dopuścił się na szkodę niejakiego Ignacego Zacharzewskiego oszustwa przez przywłaszczenie sobie jego rzeczy, wartości 3.690 dolarów. Śledztwo urzędowe przeprowadzone w tej sprawie, jak stwierdza Prokuratura Sądu Okręgowego w Wilnie pismem z 13 marca 1935 roku Nr. IV D.S. 2714/34, wykazało zupełną niewinność brata Franciszka Stanisława Maclaszka.

### WODA I MYDŁO

Nikt dzisiaj nie kwestjonuje, że człowiek kulturalny winien myć się codziennie. Tymczasem twórcy dzisiejszej kultury duchowej, a więc klasycy, na których kształcą się umysły młodzieży w szkołach, mieli zgola inne zapatrywania na tę kwestję.

Naprzekąd w epoce „Roi-Soleil“, podczas największego rozkwitu wszystkich sztuk pięknych, mycie się odgrywało bardzo podrzędną rolę. Dwór Ludwika XIV obejmował ponad 400 dworzan, zaś dla zaopatrzenia całego dworu w wodę do mycia wystarczyły dwa wiadra wody. W owych czasach trzeba było wodę nosić wiadrami ze studni, z tego widać więc najlepiej jak niewiele wody wystarczyło wytwórnym dworza-

nom do zachowania wszystkich pozorów pielęgnowania wyglądu.

Drapać się w towarzystwie jest bezwarunkowo dowodem braku kultury. Jakżeż inaczej traktowano te sprawy dawniej! Wysokie kunsztowne fryzury dam epoki rococo sprzyjały doskonale rozmnażaniu się wszelkiego robactwa, bo taka strojnisia ówczesna dawała się cesać przez artystę sztuki fryzjerskiej raz na kilka tygodni, sypiała na poduszkach okrągłych, podsuwając je pod kark ostrożnie, aby nie pognieść fryzury, w dodatku włosy były pomadowane i pudrowane, czyli zawierały jak najdoskonalsze schronisko dla insektów. Podobnie też przedstawiały się kunsztowne fryzury i peruki ówczesnych elegantów: pudrowane, zakręcone w loki, również przedstawiały podatny grunt dla wylegania się insektów. Wówczas drapanie się w głowie należało do szyku. Każda szanująca się niewiasta, udając się na bal, brała ze sobą drapidełko, instrument kształtem przypominający dzisiejsze pilniki do paznokci, wykonany z kości słoniowej, srebra lub złota.

Jeśli ktokolwiek w dzisiejszych czasach uperfumuje się zbyt mocno, każdy może pogardliwie osądzić go za brak gustu. Zato w czasach, gdy woda do mycia się była w ogólnej pogardzie, perfumy były używane w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Miały przecież za zadanie za głuszyć naturalną woń ciała ludzkiego nigdy nie kapanych.

Epoka tak odmiennego od dzisiejszego savoir-vivru jest stosunkowo niebardzo odległa. Jeszcze



Nowe banknoty francuskie

100 lat temu panowały opisane wyżej dziwaczne obyczaje i zapatrywania. Naprzykład dom Goethego, w którym z pietyzmem przechowywane są wszystkie sprzęty w tym samym stanie i porządku, w jakim się znajdowały za życia twórcy „Fausta“ zawiera nietknięte wszystkie przedmioty codziennej toalety poety. A więc także

przybory do mycia się. Są one nader skromne: mała miska, w której jednocześnie można umać końce palców i dzbanuszek pojemności zaledwie jednego litra na wodę wystarczyły poecie, który był przecież niejednokrotnie gościem monarchów, dla podtrzymania schludnego wyglądu. WK.



spojrzenia wszystkich mężczyzn skierowane są na nią jedną. Czy przyczyną jest jej specjalna uroda? Bynajmniej. Ale potrafiła wy dobyć swój utajony dotąd kobiecy wdzięk dzięki racjonalnemu stosowaniu kremu i pudru ABARID. Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek jednocześnie chroni go i odżywia.

PUDER i KREM **ABARID** „PERFECTION“ DO MYCIA TWARZY STOSUJECIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKI ABARID

PAN | Dzisiaj premiera | **Claudette COLBERT** Wszelchświatowej sławy oraz 3-letni geniusz ekranu, czarująca **BABY JANE** w najpotężniejszym arcydziele

# Imitacja życia

Przewyższa filmy „Boczna ulica“ i „Zaledwie wczoraj“. WSPANIAŁY NADPROGRAM. Początek o 4-6-6-10 15. Bilety honor. i bezpłatne nieważne

**APOLLO** | Atrakcyjna premiera. Film olśnienie — film rewelacji Potężniejszy i piękniejszy od „Eskimo“ **Człowiek dwóch światów** Miłość Eskimosa i białej kobiety. Najdziwniejszy kodeks moralny świata. Epopea wiecznych uczuć i namiętności. **Udział biorą tubylicy z filmu „Eskimo“.** Nad program: **Dodatki.** Początek seansów o g. 4-6-8-10 ej, w sobotę i niedzielę od g. 2-4

**HELIOS** | DZIŚ Atrakcyjny film sezonu — fascynujący tyśiącem blasków i melodij **BAL W SAVOY'U** Muzyka Pawła ABRAHAMA. W roli głównej nieporównana primadonna śpiewaczka i tancerka ulubienica **GITTA ALPAR.** — Najpiękniejsze kobiety Wiednia. Nad program: **Atrakcja kolorowa i in.**

**REWJA** | D z i ś! **WIELKI MARSZ** BALKON 25 gr. Program Nr XIV. Radosny poemat rewjowy — pełen patriotycznego sentymentu i niefrasobliwego humoru żołnierskiego w 2-ch cz. 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanego piosenkarza **Leona Lenskiego** oraz pożegnanie występujących **Żelmówny, Darskiego i Jaksztasa.** — Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-9. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9 ej.

**OGNISKO** | DZIŚ **Parada rezerwistów** w polskiej komedii wojskowej **Mankiewiczówna, Dymśza, Walter, Słelański** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codz. o godz. 4-6 po poł.

## WALCZY BY ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ MĘŻA

„Zaden mężczyzna nie wart, by o niego walczyć“, mówi znana artystka filmowa. Ale tysiące mężatek jest innego zdania. Patrzą one z trwogą na pierwsze oznaki zainteresowania, jakie okazuje im mąż innej kobiecie. Ale czy spoglądają przytem w lustro, zapytując siebie, czy nie jest to częściowo ich wina? Zupelnie naturalnem jest, gdy mężczyzna podziwia jasną, gładką skórę i świeżą, młodzieńczą cerę. Gdy kobieta widzi, że tworzą się jej zmarszczki i uroda jej zaczyna wędznąć, może z łatwością odzyskać dziewczęcy powab, który tak bardzo pociągał jej męża. Najzwyczajniej należy stosować co wieczór znakomity Krem Tokalon, koloru różowego. Działa on na tkanki podczas snu — ściągając zwiotczone mięśnie twarzy, wygładzając zmarszczki i odmładzając skórę. Spójrz w lustro rano, a zauważysz zmianę. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Jest wybielający, wzmacniający i ściągający. Zwalcza rozszerzone pory, wagi i inne wady cery. Ta „połączona“ pielęgnacja odmładzająca już nieraz, gdy wszystko zawiodło, pomogła do odzyskania miłości męża. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone



gum.? **OLLA** klejnot higieny

**Sprzedam** 1000 dachówek używanych, ul. Dzielna 40-1 Dow. w godz. 5-6 pp.

**Poszukuję EKONOMA** lub karbowego z kaucją ok. 500 zł. Listownictwo: „urgle“, skrytka nr. 5. Osobiście 25 kwietnia, Wilno, Zawalna 16-32

### UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE.

Organizują orkiestry ludowe i dete. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Adres: lokal ekspedycji „Kurjera Wil.“, ul. Biskupia 4-33, od godz. 11 do 16. Kapelm. L. Kiewakín.

**DOKTOR Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8-1 i 4-8

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8-1 i 3-8

**DOKTOR Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9-1 i 3-8

**AKUSZERKA Maria Laknerowa** Przyjmuje od 9-7 w ul. J. Jaszińskiego 5-25 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowka ul. Grodzka 27

**AKUSZERKA Śmiałowska** przeprowadziła się na ul. Wielką 10-6 także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

**AKUSZERKA M. Brynkiewicz-Szkielonkowa** przeprowadziła się na ul. Mickiewicza d. 44 m. 22.

**POTRZEBNY LOKAL** pod szkołę 9-10 pokoi System korytarzowy. Zgłoszenia: W. Pohulanka 14-19, g. 9-14

**Do sprzedania** przegnoj dla ogrodnictwa Szwetckiego 10

**ORYGINALNE PROSZKI** „MIGRENO-“ „NERVOSIN“ „KOGUTKIEM“ SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: **BÓLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGIA **BÓLE ZĘBÓW** GRYPA, PRZEZIĘBIENIA BÓLE I ARTRETYCZNE STAWOWE, KOSTNE I T.P. **ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ APTEKI**

Popieraj przemysł krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2-3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wieś. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za pierwszą milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro ismowy, za tekstem 8-mio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.